Nr. 10. Piątek, 14 Stycznia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszych lekarzy powiatowych dr. Maksymiljana Moslera z Żółkwi do Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie a dr. Eustachego Baczyńskiego z Buczacza do Żółkwi.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszego komisarza budownictwa inż. Władysława Nowaka z Brzeżan do Lwowa.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 20 grudnia 1920 r.

w przedmiocie ustalenia wysokości djet, wynagrodzenia rozjazdowego oraz zwrotu kosztów podróży funkcjonarjuszów państwowych.

Na mocy postanowień o normowaniu wynagrodzeń niestałych i ubocznych, zawartych w ustawach z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 65 poz. 429—436), a tytułem częściowej zmiany rozporządzeń: z dnia 5 sierpnia 1920 r. w sprawie djet i kosztów podróży funkcjonarjuszów państwowych oraz pracowników kolejowych (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 74 i 88, poz. 507 i 577) jakoteż z dnia 12 października 1920 r. w sprawie wynagrodzenia drużyn parowozowych i konduktorskich za czas spędzony w służbie przy parowozie i przy pociągach (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 99, poz. 660 i 661), Rada Ministrów zarządza, co następuje:

§ 1.

Normy przewidzianych powyżej cytowanemi rozporządzeniami wynagrodzeń niestałych i ubocznych jako to: djet, zwrotu kosztów podróży oraz wynagrodzeń rozjazdowych za służbę przy parowozach i pociągach w przyszłości będą zwiększane lub zmniejszane w myśl postanowień o zmianie mnożnika dla oznaczenia dodatku drożyźnianego, zawartych we właściwych ustawach o uposażeniu, cytowanych we wstępie niniejszego rozporządzenia, — równocześnie ze zmianą tego mnożnika dla miejscowości, zaliczonych:

a) na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego — do trzeciej klasy dodatku drożyźnianego, a

b) na obszarze b. dzielnicy pruskiej — do czwartej klasy tego dodatku.

§ 2.

W myśl postanowienia § 1 wprowadza się do właściwych artykułów rozporządzeń z dn. 5 sierpnia i 12 października 1920 r., cytowanych we wstępie do niniejszego rozporządzenia, następujące zmiany:

1. artykuł 8 ust. 2 rozporządzeń z dn. 5 sierpnia 1920 r. o djetach i kosztach podróży funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 74 poz. 507) otrzymuje następujące brzmienie:

„W przyszłości uzupełnienie to będzie zwiększane lub zmniejszane w myśl postanowień o zmianie mnożnika dla oznaczania dodatku drożyźnianego, zawartych we właściwych ustawach o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, a równocześnie ze zmianą tego mnożnika dla miejscowości zaliczonych:

a) na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego — do trzeciej klasy dodatku drożyźnianego;

b) na obszarze b. dzielnicy pruskiej — do czwartej klasy tego dodatku".

2. artykuł 8 (ust. 3) rozporządzenia z dnia 5 sierpnia 1920 roku w sprawie djet i kosztów podróży pracowników kolejowych (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 88, poz. 577.

artykuł 4 (ust. 3) rozporządzenia z dnia 12 października 1920 r. w sprawie wynagrodzenia drużyn parowozowych za czas, spędzony w służbie przy parowozie (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 99, poz. 660) oraz artykuł 4 (ust. 2) rozporządzenia z dnia 12 października 1920 r. w sprawie wynagrodzenia drużyn konduktorskich za czas, spędzony w służbie przy pociągach (Dz. Ust. R. P. z 1920 roku Nr 99 poz. 661) otrzymują następujące jednakowe brzmienie:

„W przyszłości uposażenie to będzie zwiększone lub zmniejszone w myśl postanowień o zmianie mnożnika dla oznaczenia dodatku drożyźnianego, zawartych w ustawie o uposażeniu pracowników kolei państwowych, a równocześnie ze zmianą tego mnożnika dla miejscowości zaliczonych:

a) na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego — do trzeciej klasy dodatku drożyźnianego, a

b) na obszarze b. dzielnicy pruskiej — do czwartej klasy tego dodatku".

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1921 r., do tego zaś terminu jako normy uzupełnień obowiązują: na obszarze zaborów rosyjskiego i austrjackiego — 200 proc., a dla obszaru b. dzielnicy pruskiej — 160 proc. pierwotnego wymiaru tych uzupełnień.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister Kolei Żelaznych:
(—) *Jasiński.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
w z. (—) *Dr Piechocki.*

(*Monitor Polski* nr. 5 z dnia 8 stycznia 1921 r.)

Układy polsko-gdańskie.

Dans. Ztg. ogłasza szczegóły rokowań polsko-gdańskich, jakie się odbyły przed kilku dniami w Warszawie. Informator dziennika zaznacza, że poraz pierwszy nawiązano osobiste stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską. Poza przedłużeniem prowizorjum układu gospodarczego uzyskano od Polski przyrzeczenie dostarczenia Gdańskowi rozmaitych surowców.

Dostawa towarów ma nastąpić w tej formie, że Rząd polski w większej, niż dotychczas mierze udzielać będzie pozwoleń wywozowych na rozmaite produkty, oraz że władze polskie będą popierały handel eksportowy.

Zdaniem informatora *Dans. Zeitung* znaczenie Gdańska dla Polski okaże się też w najbliższym czasie po założeniu Centrali giełdowych i dewizowych, oraz po utworzeniu oficjalnej giełdy dewiz i efektów, tudzież giełdy tekstylnej w Gdańsku. Obie te giełdy będą otwarte w najbliższym czasie.

Komitet pomocy jeńcom.

Komitet pomocy jeńcom ogłasza następujący komunikat: Zapoczątkowana przez Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego społeczna akcja pomocy jeńcom w Rosji nabiera obecnie aktualności z powodu doprowadzenia do skutku umowy z rządem bolszewickim w sprawie wymiany jeńców. Komisja ministerjalna i Komitet pomocy jeńcom pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego opracowały wspólne projekty akcji, wymagającej wielkich technicznych przygotowań i funduszów na żywność, odzież opieki sanitarnej wreszcie miejsc na przytrzymanie setek tysięcy Polaków, którzy wrócą

Mieczysław Smolarski. 10)

WARNEŃCZYK.

Część druga.
„W obronie ludów Europy".

(Ciąg dalszy).

Z fletem przyszedł, na którym różne melodje wygrywał. Słuchano go chętnie, gdyż tak skocznie muzykował, iż nogi same tańczyć były rade. Człek to szczupły i chudy był, o twarzy kościstej z długim nosem, który aż pod brodę mu zjeżdżał. Schronił się na gród, gdyż wygnano go ze wsi, gdzie oskarżano go, że mleko krowom zaklęciami zatrzymał i nie chciał czarów zdjąć, póki zapłaty nie otrzyma. Nie uwierzono w Zamku baśni takowej, gdyż zaprzysiągł się iż jeno jako cudzoziemiec prześladowan jest a prawdziwej wierze jest powolen.

Prawił o sobie, iż nietylko flecistą sławnym, ale i wyganiaczem szczurów jest, z których niejedno miasto niemieckie oczyścił. Wywodził je swojem graniem i w rzekę za sobą, idąc, wiódł, kędy tysiącami naraz je topił. Nie rad on jednak mówił o Niemcach ni przyznać nie chciał, z którego miasta pochodził.

Miłość jedna siłę ma we wszystkich wiekach, a wonczas w większej chwale chodziła jeszcze, gdyż i królewski majestat pod potęgą nieraz walczył jej, a pokorne rycerskie służby jej oddawał.

Zła przed się jakaś moc spływała z gędźby grajka. Nie uciszała, ale zapalała namiętnością. Nie gasiła ognia, ale podniecała żar, kusiła rozkoszą, zachęcała do posiadania.

Dytrych grał i srebrne grosze, a nierzadko i czerwieńce pakował do kalety.

Ale o to, jakoby na jeden znak, odsunęli się odeń ludzie w zamku. Poszły wieści do Marcina, że jego brat coraz słabszy jest, z izby swej nie wychodzi, że grajek go melodją swoją opętał.

Odgrażała mu się służba w oczy, że spławi czarnoksiężnika.

Śmiał się jeno przez usta zaciśnięte.

— Kocham — prawił Staszek. — Czemuż mi Bóg w szczęściu miłować nie dozwolisz?

— Nie pomoże na miłość Bóg — mówił Dytrych. — Są i niemniej na nią sposoby. Nie zajmuję ja się tem, ale dla was wszystko zrobię, miłościwy panie. Chcecie uczynić swoją panią, u rzycia, chcecie posiąść, to choć ją broni gród, nie oprze ona się, byście nie wzięli jej w ramiona. Nie potrza wam nawet przy niej być, cierpieć będzie, ale pieszczotom waszym ulegnie.

Zachnął się rycerz. Jakoż on, chrześcijanin w pogańskie sposoby będzie wdawać się! Zaliż duszę zagubi, by ciało nasycić. Słyszał on o owych straszych środkach, do których uciekają się czarodzieje.

Nie oparł się jednak chęci ujrzenia ukochanej. Zaprzysiągł więc się Ditrich, iż bez grzechu się to odbędzie, iże bez uciekania się do guseł użyje jeno przyrodzonych sposobów. Kazał przynieść mięę i gałęzi żywicznych. Zamknął na klucz izbę, potem zapalił na misie płomień, sypał i żywicy dorzucał i palecił w ogień patrzeć się Staszkowi. Niespodziewanie potem dobył metalowe puzderko, maści zeń dobył z szaleju, dziwo wstrętu a wilczej jagody i zapatrzonemu — szybko dłonie nią namazał. Młody junak zapadł na okamgnienie w sen i dziwne rail widziadła.

Oto był w znanym sobie zamku melsztyńskim. Widział wi lą ową komnatę o trzech oknach, we framugę ostrołukowe wtulonych. Sklepienia podpierały żebrowania kamienne, zbiegające się u szczytu w zwornikach, na których herby panów z Melsztyna i żeńszczyzn ich były wyciśnięte. Komin w kącie stał o sklepieniu wysokiem, zsuwającem się pochyło ku ścianie. Posadzkę tworzyły barwne wzorowania z płyt kamiennych. by zasię stopom chłodno nie było, szóry miękkie spływały z ław aż pod nogi. Ściany zdobiły kobierce, przez Spytka jeszcze z Burgundji przywiezione.

W pobliżu kominka puste dumały krzesła dwa, pięknie rzeźbione. Tutaj Staszek po raz ostatni rozmawiał z Krystą. Czuje, iż umysł jego w tej chwili dziwnie przenikliwy jest i jasny. Każdy szczegół rozróżnia, każdy tajemny dźwięk słuchem łowi.

Idzie Staszek smutny, wlecze się jak cień pod ścianą komnaty. Lecz oto wchodzi do niej Krysta.

Srebrem błyszczący, a czarnemi kamieniami usiany, przyczółek ma na głowie. W szacie jest białej, powłóczystej, o długich, w ząb ku ziemi niemal spływających rękawach. I szata ta czarnem wyszyciem przybrana. Przejmuje ją z ciemnego srebra pas, w ręku pani lutnię ma, tęsknie swoich w żałosnych pieśniach powierniczkę. W dużych oczach błękitnych smęt, ale wargi świeże są, żałość nie zdjęła z nich życia czerwieni.

Wchodzi Krysta i dostrzegać zdaje się przybłędę. Rękę bierze za siebie i opiera się o ścianę, skamieniała z przerażenia. A Staszek nie widzi już teraz nic krom jej ust rozchylonych. Widzi owe miękkie płatki purpurowe, wąskie, oddechem piersi zakołysanej owiane. Upaja go z dala rozkosz ich, żar śpiący dziś, ongi pocałunkami zbudzony, wszechświat rozkoszy, przepaść pomsty. Zdusić te piersi falujące, wargi tulić, pragnienie bolesne nasycić!

Lecz jakieś węzły prawości motają i ninie jeszcze czyny młodzieńca. Nieśmiałym staje się wobec tej postaci tworzej a bezwolnej. Wpojone uczucia czci dla niewiast, rycerskiej opieki dla słabości. Walczy z sobą jeszcze. Cierpi tak, iż wstrząsa nim ból gwałtowny. I oto budzi się... Spostrzega pochylone nad sobą, badawcze i przenikliwe Dytrycha oblicze.

. . . .

Wieczorem rycerz klęczy sam w izbie swojej przed obrazem Panny Najświętszej. Uderza się mocną pięścią w piersi, aż jęk z niej płynie.

— Ocal mnie Panno Czysta Boża Macierzy! Jeśli siebie pokonać nie zdołam, zły duch weźmie mię w moce swoje. Zwól od miłowania, lecz na hańbę nie dozwalaj! Nie dopuszczaj pokusy jeszcze, gdyż ciału nie wytrwam i na wieki w potępienie popadnę. Słodycz dziwna nęci mnie i przez piekło jestem spętany. Daj czystego żywota na sławę Twoją, gdyż iutro wiedzieć nie będą zali bardziej nęcąca otchłań jest z rozkoszami i cierpieniami swemi, czyli też władztwo Twoje, złotemi gwiazdami mione. Nie porzucać całego posłania aż do owej pory, gdy sława przyjdzie śmierć i ku rajskiej radości mnie weźmie mnie w ramiona. Nie wiedź mnie na pokuszenie docześnie, gdyż mocen nie jestem już się opierać. Jeżeli służby mej chcesz, ratuj i ocalaj, wywiedź z uzadku bolesnego żywota.

. . . .

W wieczór ów przybył Szczedryk do Rożnowa i przywiózł bratskie przykazanie od Marcina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z Rosji w stanie opłakanym zarówno pod względem materjalnym jak fizycznym i moralnym.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu pomocy jeńcom, rozdzieli on pracy na poszczególne sekcje w których sekcja emigracyjna i opieki nad dziećmi całkowicie opracowały plan swoich z Rządem. Według obliczeń przypuszczalnych, ilość dzieci, któremi się przyjdzie nam zaopiekować będzie wynosić około 20.000.

Nie należy przeto lekceważyć tej sprawy. Komitet pomocy jeńcom, wzywa wszystkie instytucje, by zaniedbały zgłosić się do Komitetu w gmachu sejmowym. W ciągu tego tygodnia prace przygotowawcze Komitetu będą całkowicie ukończone. Należy się spodziewać, że najdalej od 1 lutego jeńcy zaczną napływać.

Poza Rządem, który czyni co jest w jego mocy, na społeczeństwo spaść musi troska zajęcia się wielotysięczną rzeszą nieszczęśliwych Polaków, którzy wydostaną się z piekła bolszewickiego.

Oświadczenie p. Kamienieckiego.

Reprezentant polski w Łotwie Kamieniecki oświadczył w wywiadzie, że rozwiązanie kwestji pokojowej między Polską a Rosją usprawiedliwia nadzieję, iż pokój w Europie wschodniej będzie trwały. Dalej oświadczył p. Kamieniecki, że stosunki państw nadbałtyckich będą załatwiane w trzech odstępach czasu; najpierw w Europie zachodniej przez wizytę Marszałka Józefa Piłsudskiego, potem w Warszawie przez polsko-litewskie pertraktacje pokojowe, wreszcie w Rydze przez zawarcie przyjaźni polsko-łotewskiej. Na ogół realizacja związku państw nadbałtyckich zależy od zawarcia osobnych konwencji polskich z Łotwą w sprawie portów łotewskich.

Do Górnoślązaków.

Polska Komisja plebiscytowa wydała następującą odezwę w sprawie kart legitymacyjnych:

Regulamin plebiscytowy dla Górnego Śląska przewiduje w art. III., że karty legitymacyjne czerwone służyć mają jako wykaz głosowania dla wyborców G. Śląska, urodzonych na G. Śląsku. Z tego przepisu wynika wielka ważność, jaką będą miały czerwone karty legitymacyjne. Zaznaczam jednak, że posiadanie kart legitymacyjnych nie zwalnia nikogo od obowiązku przekonania się, czy jest wpisany na listę głosujących, sama zaś karta legitymacyjna nie uprawnia jeszcze do głosowania. Osoby urodzone na G. Śląsku i tu zamieszkałe mają otrzymać zielone karty legitymacyjne. Zielone karty legitymacyjne same nie mają służyć jako wykaz głosowania przy plebiscycie tylko razem z wykazami wydanymi przez komitety parytetyczne. Osoby urodzone na G. Śląsku, ale tu nie zamieszkałe, nie dostaną ani zielonych ani czerwonych kart, tylko osobne wykazy, wystawione przez komitety parytetyczne.

Wzywam wszystkie osoby, liczące więcej niż lat 16, które się urodziły na G. Śląsku na terenie plebiscytowym i tu zamieszkują, bez względu na to, od jakiego czasu, aby natychmiast zażądały od zarządów gminnych swojego zamieszkania wystawienia czerwonych kart legitymacyjnych. Osoby te powinny uważać na to, by karty te zgadzały się pod każdym względem z rzeczywistością; imię i nazwisko musi być dokładnie wypisane, wzmianka, czy żonaty, czy nieżonaty, musi się zgadzać z rzeczywistością, data i miejsce urodzenia musi być dokładnie podane, tak jak jest w rzeczywistości, tak jak wzmianka o czasie pobytu na G. Śląsku. Urzędom gminnym nie wolno odmawiać wystawiania czerwonych kart legitymacyjnych górnośląskim powstańcom, którzy wrócili na G. Śląsk, jak się tu n. p. dzieje w Boszbarau.

Wzywam wszystkie osoby, które zauważyły, że górnoślązacy są w posiadaniu kart czerwonych, aby natychmiast o tem donieśli powiatowym komitetom plebiscytowym, wzywam wszystkie organizacje zawodowe, wszystkie związki i inne korporacje, aby kontrolowały, czy ich członkowie górnoślązacy i czy ich rodziny postarały się o czerwone karty legitymacyjne; jeżeli dotychczas tego nie uczyniły, proszę ich do tego wezwać.

Wzywam wszystkie organizacje polskie, aby jak najdalej uważały na sam sposób wystawiania kart legitymacyjnych przez urzędy gminne, o wszelkich krokach i nieregularnościach proszę natychmiast donieść wprost komisarjatowi plebiscytowemu, podając nazwiska i dowody. Podobno już w niektórych miejscowościach górnośląskich, jak n. p. w Mysłowicach i w Hucie Bismarka kwitnie handel kartami legitymacyjnemi. Proszę w takich wypadkach natychmiast donieść powiatowemu komitetowi plebiscytowemu, podając nazwiska i dowody. Proszę dokładnie uważać na wystawianie zielonych kart legitymacyjnych przez urzędy gminne.

Wzywam gminne komitety plebiscytowe, aby uważały na mieszkańców domów sypialnych, czy są zameldowani w policji i od którego czasu, czy już otrzymali zielone karty i czy komitet parytetyczny zgodził się na wydanie im takiej karty. Osoby nie zameldowane na policji nie powinny w żaden sposób dostać zielonej karty legitymacyjnej. Jeżeli je mimo tego mają, proszę o tem donieść powiatowemu komitetowi plebiscytowemu, oraz podać nazwiska i dowody. Niemcy znani jako agitatorzy albo członkowie niemieckich bojówek — jak stwierdzono — nie są zameldowani w policji, a posiadają legitymacje nietylko zielone ale nawet i czerwone, chociaż z G. Śląska nie pochodzą.

Wzywam Was wszystkich, Rodacy do najusumienniejszej współpracy przy kontroli nad wystawianiem kart legitymacyjnych, gdyż tylko takim sposobem uda się nam przeprowadzić wydalenie członków niemieckich bojówek z G. Śląska, tylko takim sposobem, gdy każdy z Was i wszyscy razem pomożecie nam w tej pracy, możemy się zabezpieczyć przed tem, aby osoby nieurodzone na G. Śląsku i nieuprawnione do głosowania, nie dostały na listę wyborców za pomocą sfałszowanych kart legitymacyjnych.

Polski komitet.
Komisarz plebiscytowy
Wojciech Korfanty.

Nasze sprawy.

* Dzienniki gdańskie donoszą o ostatecznem ustaleniu granicy polsko niemieckiej w powiecie sztumskim. Ewakuacja miejscowości przyznanych Polsce, wzgl. Niemcom, nastąpi 15 b. m.

* Wczoraj wysłano z portu gdańskiego do Sosnowca 83 wagonów żyta i jeden wagon mąki.

* Komisja inwalidzka pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego w obecności delegatów Ministerstw spraw wojsk., skarbu i pracy przeprowadziła szczegółową dyskusję nad artykułami projektu ustawy inwalidzkiej opracowanymi przez podkomisję, a dotyczącymi zaopatrzenia rodzin po poległych i zmarłych inwalidach. Przyjęte artykuły przewidują zaopatrzenie żon, wdów, sierót, rodziców, oraz rodzeństwa, o ile zmarły winien im był zapewnienie utrzymania. Dalszy referat poruczono p. Meisnerowi.

* W dniach 16, 17 i 18 b. m. odbędzie się w Toruniu Zjazd Polaków z Ameryki celem zorganizowania reemigracji i nawiązania stosunków ekonomicznych i informacyjnych w Ameryce. W tym samym czasie odbędzie się Zjazd Hallerczyków amerykańskich.

Niemiecka skarga.

Niemiecka delegacja pokojowa wręczyła wczoraj rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu notę, w której powiedziano między innemi: Od czasu polskiego powstania styczniowego, stają się stosunki nad granicą południową i wschodnią G. Śląska z dnia na dzień nie do zniesienia. Nieustanne gwałty i okrucieństwa wydarzają się nieustannie. Polacy uprawiają terror polityczny we wszystkich możliwych formach. Jeżeli wogóle ma się odbyć normalne głosowanie, rząd niemiecki musi oczekiwać, by ze strony koalicji pospieszono z pomocą i to z największym pospiechem i energją. Rząd niemiecki musi szukać przyczyny smutnego położenia w niedostatecznych zarządzeniach komisji międzynarodowej skierowanych przeciwko zbrodniom zwyczajnym i politycznym. Niepewność sytuacji może być zażegnana przez skuteczne zamknięcie granicy południowej i wschodniej z jednej strony i przez ogłoszenie stanu oblężenia w stosunku do bandytów i morderców z drugiej strony. Do noty dołączył rząd niemiecki materjał dowodowy obejmujący statystykę wykazującą zwiększenie się zbrodni od początku okupacji a nadto wybitniejsze akta gwałtów popełnionych oraz przedstawia stosunki policyjne w powiatach granicznych, a wreszcie donosi nie o przejściu przez granicę 22 ciężkich zbrodniarzy do Polski.

Ameryka wobec koalicji.

Holenderskie B. P. komunikuje z Waszyngtonu, że w doniesieniu amerykańskiego ambasadora w Paryżu, Waliace, przysłanem francuskiemu pres. min. Leyguesowi, jako przewodniczącemu zapowiedzianej konferencji paryskiej Rady Najwyższej powiedziano, iż rząd amerykański wystąpi z Rady Najwyższej i nie będzie zastąpiony nadal w paryskiej konferencji.

Rząd amerykański nie może ponosić odpowiedzialności za przewlekanie decyzji politycznych, dotyczących Europy i pokoju.

W senacie amerykańskim zażądano wyjaśnienia co do tego, jak długo wojska amerykańskie pozostaną jeszcze nad Renem. Ze strony rządu odpowiedziano, że wkrótce nastąpi odwołanie wojsk.

Konstytuanta rosyjska w Paryżu.

Obrady posłów konstytuanty rosyjskiej trwają w dalszym ciągu w atmosferze spokojnej, ponieważ we wszystkich sprawach natury zasadniczej, panuje zupełna jednomyślność pomiędzy stronnictwami. Wszyscy posłowie, nie wyłączając Miljukowa, porzucili myśl interwencji zagranicznej przeciwko władzom sowieckim.

Zarówno socjaliści, jak i kadeci są zdania, że upadek bolszewizmu powinien być dokonany własnemi siłami narodu rosyjskiego.

Konferencja deputowanych konstytuanty rosyjskiej uchwaliła uroczystą deklarację, zawiadamiającą ministerstwa zagraniczne, że wszystkie umowy, zawarte z rządem sowieckim, będą w przyszłości unieważnione.

Ameryka i Francja.

Wobec wiadomości, że Stany Zjednoczone postanowiły nie mieć swego reprezentanta w Radzie ambasadorów ogłoszony został komunikat wyjaśniający, że chodzi w danym wypadku jedynie o zwykłą formalność, albowiem taki stan rzeczy istnieje faktycznie już od miesiąca grudnia 1919 a więc z górą już od roku. Ważną jest rzeczą wyraźnie odeprzeć pewne komentarze czynione na temat powyższego faktu, na wytłumaczenie którego wystarcza już samo przez się przekazanie władzy zwierzchniej w ręce nowego prezydenta.

W dniu wczorajszym ambasadorów Stanów Zjednoczonych zakomunikował francuskiemu prezesowi ministrów tę decyzję swego rządu w formie całkowicie odpowiadającej przyjaznym i pełnym zaufania stosunkom istniejącym pomiędzy obu krajami.

Ze świata.

— W dniach najbliższych oczekiwana jest w Moskwie deklaracja uznająca Białoruską Rp. sowiecką. Do Rp. tej włączone będą Smoleńsk i Witebsk z obwodami. Rp. Białorusińska ma się przyłączyć do Rosji sow. jako państwo związkowe.

— Curzon przyjął na posłuchaniu łotewskiego ministra spr. zagr. Majerowicza.

— Wielu posłów niemieckiej partji ludowej jest gotowych popierać kandydaturę b. sekretarza rzeszy ks. Bülowa na prezydenta Rzeszy. Ks. Bülow miał wyrazić gotowość przyjęcia tego stanowiska.

— Wiedeńskie dzienniki zamieszczają zaświadczenie z miarodajnej strony polskiej, według którego doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką są pozbawione wszelkiej podstawy.

— Nota węgierska mająca być odpowiedzią na decyzję konferencji ambasadorów w sprawie zachodnich Węgier oświadcza, że Węgry gotowe są wypełnić wszystkie punkty traktatu pokojowego. Muszą jednak żądać, by równocześnie nastąpiło oddanie Pięciokościołów, by odbył się plebiscyt w obszarach o mieszanej ludności, znajdujących się w posiadaniu Austrji i uregulowano wszystkie sprawy finansowe.

— Sąd Rzeszy niemieckiej wydał pierwszy wyrok przeciwko przestępcom wojennym, a w szczególności 3 pionierom skazując ich za rabunek dokonany z Belgji na 9 lat w domu karnym i 2 lata więzienia.

— Wedle doniesień dzienników belgijskich, udaje się Krassin przez Belgję i Niemcy do Rosji. Otrzymał on od rządu belgijskiego pozwolenie na przejazd pod warunkiem, że wstrzyma się od wszelkiej propagandy bolszewickiej.

— Rząd belgradzki i rząd krajowy w Zagrzebiu poczynił dziś przygotowania do obsadzenia obszarów zajętych dotychczas przez Włochy. Administracyjnie należeć będzie wyspa Arbe do Dalmacji, Veglia i Castua do Chorwacji. Wyspa Veglja opuszczona przez legionistów została obsadzona przez regularne wojska włoskie. Dziś nastąpi obsadzenie wyspy Arbe. Jak słychać D'Annunzio ma wyjechać do Włoch.

— Na zachód i północny zachód od Kijowa liczni chłopi złączyli się z powstańcami, którzy mają artylerję i karabiny maszynowe.

Odezwa do rolników polskich
o zboże dla Ziemi Wileńskiej.

Bracia rolnicy!

Z Wileńszczyzny nadchodzą hiobowe wieści. Lud, zamieszkujący tę ziemię, ograbiony doszczętnie przez wrogów, umiera z głodu.

Burza wojenna przewaliła się przez Ziemię Wileńską kilkakrotnie. Ludność jej przeszła wszystkie okropności wojny. Kilkuletnia okupacja niemiecka, pozbawiła ją niemal wszystkiego, bo Niemcy przygotowywali ten kraj na teren swej kolonisacji i osli do tego celu z brutalnością i okrucieństwem, nie mniejszem, niż ich poprzednicy, Krzyżacy w wiekach średnich. Gdy przed dwoma laty na polach walk we Francji potęga niemiecka została złamana, zastępy niemieckiej armji, ściągane ze wschodu, przez kilka jeszcze miesięcy wysyłały z Wileńszczyzny wszelkie zasoby, jakie tam jeszcze pozostały. Przyszli potem bolszewicy i zaczęli gospodarzyć po swojemu. Zgnębiona, ograbiona ludność tej nieszczęsnej ziemi, odetchnęła dopiero wtedy, gdy zwycięskie wojska polskie, rozgromiwszy bolszewików, zajęły Wileńszczyznę, zajęły miasto Wilno, tę, jak słusznie powiadali nasi ojcowie, perłę korony polskiej.

Jak głęboko ludność Wileńszczyzny czuła się polską, to się właśnie wtedy dobitnie ujawniło. Samorzutnie, bez namów niczyich, powstały pułki, złożone ze synów tej ziemi i ruszyły do boju za Polskę.

Nadszedł czas ciężkiej próby. Pod naporem przemocy wroga, armja polska musiała ustąpić i cofała się aż w głąb Polski ku Wiśle. Cofały się z nią pułki litewskie, zrywając przysięgę swoją i ziemi Wileńskiej do Polski przynależność. Pod Warszawą rozstrzygnęły się losy wojny. Wojska polskie piorunowem natarciem przełamały nawały bolszewickie i wywalczyły zwycięstwo. Dywizje, złożone ze synów ziemi Wileńskiej w tych sławnych bojach wszędy udział zaszczytny. Żołnierze ci bili się jak lwy i w niemałej mierze przyczynili się do zwycięstwa, a tem samem do uratowania Państwa naszego przed zagładą.

Nie doczekali się jednak nagrody, jakiej się spodziewali. Pragnęli odbić swoje dziedziny z rąk wroga, tymczasem bolszewicy oddali ich ojczystą ziemię, stworzonemu jeszcze podczas wojny światowej przez Niemcy rządowi litewskiemu, rezydującemu w Kownie. Losy Wileńszczyzny dziś jeszcze się ważą, choć wiemy wszyscy, że ludność jej tęskni do Polski i z upragnieniem oczekuje dnia, w którym nareszcie połączy się na zawsze z Macierzą z Polską.

Pomocy orężnej dać ludności Wileńszczyzny dziś nie możemy. Ale możemy i powinniśmy jej pomóc dostawami żywności, uchronić ją od wymarcia, dać jej odczuć, że los jej obchodzi nas tak, jak los rodzonych braci.

Bracia rolnicy!

Nie możemy dopuścić do tego, by ojcowie, synowie, matki, siostry i dzieci tych, co za Polskę jak lwy się bili i jak bohaterzy za nią ginęli, mieli dziś wymierać z głodu!

Nie mamy sami zbyt wiele, ale mamy jeszcze tyle, by braciom naszym w Wileńszczyźnie, najdotkliwiej cierpiącym za Polskę, przyjść z pomocą. Oddamy co możemy zboża na pomoc dla braci naszych w Wileńszczyźnie! Oddamy — i uratujemy tę ludność od śmierci głodowej! Ty, każdy rolnik polski, ochotnie uczyń za swój obowiązek!

Niech w każdym powiecie zawiąże się komitet rolniczy, który się zajmie zebraniem zboża z gmin i obszarów dworskich. Gdy się wszyscy do tego dzieła zbożnego zabiorą, zbierze się ilość pokaźna. Przez to uratujemy braci naszych w Wileńszczyźnie, uratujemy tę cudną ziemię dla Polski.

Zanim ta ludność przystąpi do rozstrzygnięcia o losie Wileńszczyzny, niechże od ludu polskiego otrzyma wymowny dowód, że lud ten czuje się jej bratem, że naród cały sercem jest przy niej.

Bracia rolnicy! Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez skutku. Jesteśmy pewni że nie zawiedziecie nadziei, jaką w was pokładamy. Do pracy więc nad zebraniem zboża dla nieszczęśliwej ludności Wileńszczyzny.

Klub poselski P. S. L.

Następują podpisy posłów klubu.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 9 stycznia 1921.

1. Prezes zdaje sprawę z ostatniego posiedzenia Głównego Komitetu pracowników państwowych w którem uczestniczył wraz z dwoma delegatami Sekcji. Na posiedzeniu tem dokonano ukonstytuowania Zarządu Komitetu na jeden rok i wybrano prezesem p. Dambrowskiego, prezesa Związku Stowarz. urzędn. z akad. wykształc.; zastępcami: p. Dziesiewskiego, prezesa Stałej Delegacji prac. państw. i prezesa naszego Związku p. S najdra.

W myśl uchwały Komitetu postanowił Wydział naszej Sekcji zamianować dla każdego z naszych delegatów po jednym zastępcy; jako takich desygnowano kol. Kuczyńskiego i kol. Żegestowskiego.

2. Wydział Izby adwokatów we Lwowie przedłożył nam pismem z dnia 18 grudnia 1920 l. 8176 autonomiczną taryfę wynagrodzenia adwokackiego za czynności przed sądami lwowskiemi (nie objęte państwową taryfą adwokacką) z prośbą o zalecenie sędziom lwowskim stosowania jej przy wymiarze kosztów adwokackich.

Po dyskusji powziął Wydział w tej sprawie następującą uchwałę:

Wobec katastrofalnego spadku waluty i spowodowanego tymże więcej jak stokrotnego podniesienia się cen wszystkich towarów i świadczeń, a tem samem podniesienia się kosztów koniecznego utrzymania siebie i rodziny, utrzymania personalu, prowadzenia biur, płacenia wprost fantastycznych cen za papier i inne przybory kancelaryjne i przy porównaniu wynagrodzenia świadczeń innych nawet nie najwyżej kwalifikowanych umysłowo zawodów w czasach dzisiejszych uważa Wydział Sekcji, że dążenie adwokatów do unormowania ich wynagrodzenia za czynności przed sądami lwowskimi w cyfrach, wyrażonych w przedłożonej Wydziałowi taryfie autonomicznej, jest uzasadnione choćby ze względu na konieczność utrzymania stanu adwokackiego na poziomie odpowiadającym jego godności, co łączy się również z interesami należytego wymiaru sprawiedliwości, zastosowanego do nowoczesnych wymagań.

Dlatego poddaje Wydział ten postulat adwokatów światłej rozwadze pp. sędziów lwowskich w nadziei, że podzielając wypowiedziane tu zapatrywania, będą uważali powyższą taryfę jako pożądaną dla jednolitości judykatury wskazówkę przy oznaczaniu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Uwagę tę zakomunikuje Wydział pp. prezesom Sądu apelacyjnego i Sądu okręgowego we Lwowie.

3. Celem poparcia akcji zbierania składek na plebiscyt Górn. Śląski w myśl poprzednich uchwał przyjmować będzie Wydział Sekcji te składki od pp. sędziów i wzywa usilnie wszystkich swoich członków, by oceniając doniosłość tej sprawy nie oszczędzali ofiar, które należy nadsyłać na ręce skarbnika, dr. Jana Frankego (Lwów, Kopernika 6, I. p.).

Kol. dr. Huth złożył na ten cel do rąk skarbnika otrzymaną remunerację w kwocie 600 Mk.

4. Ze sprawozdania kol. Haimanna w przedmiocie wstępowania młodzieży polskiej do sądownictwa okazuje się, że czynności w tej sprawie już zostały na nowo podjęte. Zanim wystosowane do Kół i gremjów sędziowskich odezwy dojdą do miejsc przeznaczenia, uprasza Wydział w tej drodze Koła miejscowe i pp. przełożonych Sądów, by zechcieli jak najrychlej sporządzić wykazy statystyczne w myśl przesłanych im w połowie r. z. kwestjonarjuszy co do ilości personalu sędziowskiego z uwzględnieniem narodowości poszczególnych sędziów.

5. Ponieważ sprawa ściągalności kosztów postępowania karnego nie bywa przez wszystkich sędziów czynnością tą zajętych, należycie doceniana, uchwalono zwrócić się do p. prezesa Sądu apelacyjnego z prośbą, by w odpowiedni sposób zalecił Sądom poświęcenie tej sprawie szczególniejszej uwagi, gdyż zbyt liberalne traktowanie kwestji ściągalności wspomnianych kosztów i nie dość energiczne ich ściąganie naraża Skarb Państwa na dotkliwy zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach ubytek dochodów, przeznaczonych na tak bardzo dziś kosztowne utrzymanie więźni.

Armja ochotników pracy.

Gdy wybuchła wojna światowa w roku 1914 austrjackie ministerstwo rolnictwa zainicjowało w całej Austrji pracę na roli w ogrodach i w przemyśle przy pomocy młodzieży. We wszystkich miastach stołecznych krajów koronnych pozakładano pod wpływem agitacji dziennikarskiej komitety, które miały za zadanie zachęcać młodzież, wyszukiwać stosowną pracę i kierowników, tudzież opiekować się pracującymi. We Lwowie powierzono przeprowadzenie tej akcji Tow. gospodarczemu, które powołało do życia stosowny komitet.

Komitet pod przewodnictwem radcy Majchrowicza, inspektora szkół średnich niedługo działał, wskutek nagle posuwającej się inwazji rosyjskiej. Ale w tym krótkim okresie pracy, zapał młodzieży był ogromny, zainteresowanie ziemian wielkie i oparte na ofiarności, a praca komitetu bardzo owocna.

Kilkanaście partji pracowało w różnych stronach kraju, jeżdżono w dalekie strony, a choć niewygody były już straszne — prowadzono rozpoczętą akcję z wiarą w jej owocność.

A jednak przypomnijmy sobie, że choć pracowaliśmy na ziemi polskiej sama wszelkich owocnych wysiłków szła na korzyść wrogiej Austrji. Z jaką ochotą pracowałaby taka armja ochotników pracy, gdy jej wodzowie i przodownicy przejęci Ocdem Pracy, potrafią wykorzystać nieschetny, młodzieńczy zapał, siły i czas.

Lecz młodzież wiele straciła, musi w szkole nadrobić stratę, nauczyciele mają inne obowiązki, a na taką pracę możnaby poświęcić jedynie ferje świąteczne i letnie.

Przygotowujemy się więc do tego a jeżeli znajdą się chętni nauczyciele, zorganizujmy to jak najwcześniej, albowiem wiosna idzie szybkim krokiem.

Byłoby to bowiem wielką niesprawiedliwością, gdybyśmy młodzież i nauczycielstwo odrywali od nauki, gdy setki tysięcy pracowników zwolniono z wojska, a inni pracy znaleźć nie mogą czy nie chcą.

Niestety, do wielu z nich ma przystęp wroga agitacja przeciw pracy. Może tych rozagitowanych i obałamuconych pracowników otrząśnie i zastanowi nad zgubnem i niepatrjotycznem uchylaniem się od pracy — taka armja ochotnicza.

Ona doleje oliwy do tego ognia, który zaczyna gasnąć w narodzie oszołomionym potwornością bolszewizmu.

Dr. Władysław Kubik.

Pocztowcy wschodn. Małopolski przeciw strajkowi.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ze względu na sporadyczne dążności strajkowe niektórych kategorji pracowników, pozostających w służbie państwowej i w uwzględnieniu obecnej chwili, ważnej dla kształtowania się stosunków politycznych i gospodarczych naszego Państwa, uważamy za stosowne przypomnieć wszystkim zarządom Kół miejscowych Związku pracowników pocztowych, okręgu lwowskiej dyrekcji poczt naszą uchwałę przesłaną Kołom w drodze telegraficznej w dniu 20 grudnia 1920, która brzmi jak następuje:

Zdając sobie dokładnie sprawę, jak olbrzymie straty materjalne i moralne przyniosłoby musiał Państwu naszemu strajk — zebrane w dniu 20 grudnia 1920 Zarządy Kół miejscowych Związku pracowników pocztowych Lwowa 1 i Lwowa 2 wraz z wydziałem Koła okręgowego lwowskiego uchwaliły jednogłośnie nie przyłączać się do strajku, pomimo nadzwyczaj ciężkiego położenia materjalnego, w jakiem się pracownicy pocztowi, szczególnie na kresach wschodnich — znajdują, a zarazem podać uchwały do wiadomości wszystkich Kół miejscowych okręgu lwowskiego, z prośbą, by do strajku nie dopuściły.

Zebrani liczą jednak, że stanowisko nasze zostanie przez sfery rządzące należycie zrozumiane i że Rząd uwzględni w jak najbardziej dopuszczalnej mierze słuszne żądania pracowników pocztowych, odnoszące się do poprawy ich położenia materjalnego.

Zarząd Koła okręg. Związku prac. poczt. we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 13 stycznia 1921.

Kalendarz.

Piątek, 14 stycznia.
Rzym. kat.: Hilarego.
Gr. kat.: 1 Sicz NR. 1921.
Słowiańskie: Radogosta.
Wschód słońca o godzinie 7 min. 56
zachód słońca o godz. 4 min. 27 wieczór.
Temperatura o godzinie 13 w południe + 6 stopnie.

— **Organizacja** powrotu jeńców i zakładników. W drugiej połowie b. m. wyjeżdża do Moskwy pod przewodnictwem Wiceministra dr. Stefana Dąbrowskiego przy współudziale osób ze sfer wszelkich delegacja celem organizacji powrotu jeńców i zakładników.

— **Wskazówki Ministerstwa Skarbu.** Idąc za przykładem p. Wabia Wabienskiego do Ministerstwa Skarbu przysłali przedarte asygnaty 5 proc. pożyczki państwowej jako dar na Skarb Państwa pp. Bolesław Iwański i Władysław Szyszko. Ministerstwo Skarbu wyrażając w ten sposób podziękowanie ofiarodawcom za ich obywatelskie poczucie obowiązku względem Skarbu Państwa jednocześnie widzi się zmuszone podać do wiadomości publicznej że forma tej ofiarności nie jest wskazaną (darcie obligów państwowych) tembardziej, że anulowanie długoterminowej pożyczki państwowej będącej długiem państwa skonsolidowanym a więc nie ciążącym w danym momencie na Skarbie i nie odbijającym się ani na kredycie ani na kursie waluty chybia celu. Natomiast wskazane byłoby, aby ofiarodawcy nie niszcząc banknotów lub obligacji składali je na rzecz skarbu narodowego na zakup złota co przyczyniłoby się skuteczniej do powiększenia zasobów tego kruszcu mającego służyć w przyszłości na podkład waluty polskiej.

— **Berlin-Warszawa.** Dnia 14 b. m. wznowioną zostanie komunikacja pomiędzy Berlinem a Warszawą za pomocą specjalnego pociągu pospiesznego.

— **Konferencja w sprawie zwalczania drożyzny.** Jak już donieśliśmy odbyła się wczoraj konferencja u Gen. Delegata Rządu Dr. Gałeckiego w sprawie zwalczania drożyzny.

Po dłuższej dyskusji ustanowiono taryfę maksymalną artykułów żywności dla całej Małopolski, przyczem na wniosek prez. Neumanna rozróżniono 3 klasy taryf. Do pierwszej należą miasta Lwów i Kraków, do drugiej 30 miast, oraz na żądanie odnośnych starostw Zakopane i powiat chrzanowski, do trzeciej inne miejscowości.

Na wniosek r. Maksymowicza postanowiono odnieść się do Rządu z protestem przeciw ciągłym podwyżkom cen węgla i taryfy kolejowej, które prowadzą do wzmagania się drożyzny. Również w myśl wniosku r. Maksymowicza uchwalono wezwać starostów do wydania nakazu, ażeby wypędzano ze wsi paskarzy, przybywających po zakupy żywności.

Ustalono wreszcie szczegółowe ceny różnych artykułów, które zostaną podane do wiadomości starostów z zaznaczeniem, że taryfy pod żadnym warunkiem przekroczyć nie wolno.

— **Straż mogił bohaterów.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Straży mogił bohaterów, które odbyły się pod przewodnictwem p. Prez. Neumannowej, zdała sprawę z działalności Tow. za rok 1920, skarbniczka p. Zakrejs. Dochód w r. 1920 wyniósł 378 379 Mk., rozchód 142 844 Mk z fenigami. Obecny stan kasowy wynosi wraz z pozostałością z 1919 r. 294 336 Mk. 77 fen., a z pewnymi darami przekracza 300 tysięcy Mk. Gros rozchodu stanowią koszta obrobienia i urządzenia grobów na cmentarzyku Obrońców Lwowa, ekshumacja zwłok i 30.000 Mk. na bieliznę żołnierską.

Kapelan ks. Panaś przedstawił roboty cmentarne z ub. r. i plan pracy na r. 1921. W obrębie DOGenu lwowskiego mamy polskich grobów przeszło 20 tysięcy, ukraińskich i bolszewickich przeszło 30 tysięcy, z wojny światowej zaś około miljon grobów. Obecnie powstał w Europie międzynarodowy „Żałobny krzyż“. Osobny oddział jego utworzył się również w Warszawie, on ma objąć swym zakresem działania groby poległych w całej Polsce, zatem pragnie Straż mogił wciągnąć jako swoją lwowską filję.

Na projekt budowy kaplicy rozpisano konkurs, a Ministerstwo sztuki przyznało Straży mogił 40 tysięcy Mk. na premję. Nadto czyni się starania, by zwieźć do Lwowa z Poznania około 4 wagonów granitu, który władze niemieckie przygotowały do zbudowania pomnika w Poznaniu swoim zwycięzcom.

Na cele Tow. przyznało już Ministerstwo spraw wojskowych 6 miljonów Mk.

W bieżącym roku będą, jak poprzednio, pracowały trzy kolumny robotników, a przedmiotem troski będzie i nadal nietylko lwowski cmentarzyk, lecz i mogiły na prowincji, m. i. w Zadwórzu.

Cmentarzyk Obrońców Lwowa jest już zamknięty. Chodzi obecnie o odpowiednie urządzenie. Wedle fachowych obliczeń kosztowałyby roboty planowane obecnie 10 miljonów Mk.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania zgromadzenie uchwaliło wydzierżawić kamieniołomy dla swoich celów i upoważnić wydział do ulokowania połowy gotówki w materjałach budowlanych. Przyjęto do wiadomości skontrum kasowe i wyrażono gorące podziękowanie paniom: Neumannowej, Mazanowskiej i Zakrejsowej za gorliwą pracę dla celów Towarzystwa.

— **O zaopiekowanie się młodzieżą pozaszkolną.** Przed kilku dniami odbył się Zjazd księży i delegatów Stow. młodzieży polskiej diecezji lwowskiej w lokalu Domu katolickiego. Ks. kan. K. Dziurzyński mówił o potrzebie zaopiekowania się młodzieżą pozaszkolną. Sekretarz Związku przedstawił, jak należy prowadzić Stow. młodzieży i zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. W końcu dokonano wyboru zarządu Związku.

Związek liczy kilkanaście kół młodzieży męskiej i żeńskiej. Wypadki wojenne we wschodniej Małopolsce nie pozwoliły mu rozwinąć szerszej akcji. Zjazd jednak wykazał wielką doniosłość pracy kulturalno-oświatowej w Stow. młodzieży. Zjazd uznając doniosłość pracy nad młodzieżą pozaszkolną, postanowił zaapelować do ofiarności społeczeństwa, by datkami poparło pracę.

Datki należy przesyłać na ręce sekr. Związku Stow. młodzieży, ks. Jana Figury, Lwów, ul. Gródecka l. 28.

— **Wieczór ku czci Kasprowicza,** który tak wielkie zainteresowanie obudził w naszem mieście, odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w sali Kasyna miejskiego, staraniem Związku literatów polskich, tudzież Kasyna i Koła literacko artystycznego. Wieczór rozpocznie się odczytem Idy Wieniewskiej p. t. „Piewca otchłani i turni“, poczem nastąpią recytacje utworów Kasprowicza w interpretacji artystów teatru miejskiego: Heleny Hałacińskiej i Janusza Kozłowskiego, obejmujące rzeczy przeważnie dotąd nie deklamowane. Na program złożą się: „Salome“ (wyjątek), „Trzeba nam wiary“, „Ballada o słoneczniku“, „Nieraz mnie jakaś chęć ..“, „Pieśń o pani, co zabiła pana“ i wyjątki z Księgi ubogich“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety w cenie 40 i 80 Mk. wcześniej do nabycia w dawnej księgarni Altenberga (hotel George'a), bilety członkowskie w sekretarjacie Kasyna i Koła l. t. art.

— **Wycieczka dziennikarzy do Wielkopolski.** Z Warszawy telegrafują nam: Syndykat dziennikarzy poznańskich urządza w miesiącu lutym ogólną wycieczkę polskich dziennikarzy ze wszystkich dzielnic polski do Wielkopolski. Spodziewany jest liczny udział.

— **Liczne wypadki** zatrucia chlebem stwierdzone w Warszawie. Trafiają się wypadki śmierci. Wiele osób ciężko zachorowało. Dotąd nie zdołano stwierdzić, które składniki chleba są przyczyną zatrucia.

— **Epidemja szlochania we Wiedniu.** Z Wiednia donoszą o pojawieniu się nowej choroby „szlochania“, ktora występuje epidemicznie. Choroba ta polega na tem, że dotknięty nią musi ustawicznie „szlochać“, często całą noc, co utrudnia w wysokim stopniu oddechanie. Te objawy trwają kilka dni i znikają potem bez śladu. Jako skuteczny środek przeciw tej chorobie okazała się morfina. Według zdania lekarzy, epidemja ta stoi w związku z hiszpanką — jako jej następstwo i tłumaczy ją pod żnieniem mózgu, które powoduje to ustawiczne szlochanie.

— **Syndykat dziennikarzy paryskich.** Paryż zagrożony był wczoraj strajkiem dziennikarskim. Przedstawiciele syndykatu pracowników udali się do redaktorów pism z żądaniem podwyżki płac o 3 franki dziennie grożąc natychmiastowym wybuchem strajku dziennikarzy w razie odmowy tego żądania. W ciągu popołudnia syndykat zawiadomił swych członków o zażegnaniu strajku wobec tego, że 31 pism zgodziło się na podwyżkę.

— **Niemcy w Londynie.** Gdy parowiec niemiecki „Elsa“ wpłynął do portu w Londynie dla zabrania ładunku węgla ludność zachowywała się tak wrogo wobec flagi niemieckiej, że musiano ją zdjąć.

— **Transportowanie towarów samolotami.** Dzienniki paryskie donoszą z Londynu, że od 26 sierpnia 1919 roku do 30 listopada 1920 roku, linja powietrzna Londyn — Paryż przetransportowała towarów na sumę 60 miljonow, z tego dwie trzecie z Francji do Anglji. W ciągu dwóch miesięcy, października i listopada roku zeszłego import towarów samolotami osiągnął w Anglji wat

tość 10 miljonów, eksport zaś 6 i pół miljona franków. Na transporty powietrzne składają się przeważnie kostjumy damskie, kapelusze, kwiaty sztuczne, pióra, drogie kamienie i filmy.

— **Choroba Caruza.** Dzienniki paryskie donoszą, że stan zdrowia słynnego śpiewaka, Caruza, jest bardzo poważny. Jest rzeczą prawdopodobną, że Caruzo w tym roku śpiewać już nie będzie. Znajduje się on w pieczy sześciu doktorów.

— **Na mieliźnie.** Duński parowiec pasażerski zdążający z Kopenhagi do Gdańska najechał przy wybrzeżu pomorskiem na mieliznę. Na pokładzie znajdują się podróżni oraz wiele towarów. Ze stacji ratunkowej wybrzeża pomorskiego wysłano ekspedycję ratunkową.

— **Dramat w domu obłąkanych.** Z Madrytu donoszą do dzienników paryskich, iż w prowincjonalnym szpitalu warjatów, pewien warjat, oszukawszy czujność służby, wtargnął do celi innego warjata i namówił go, ażeby zdjął zeń kaftan bezpieczeństwa. Gdy tamten spełnił jego żądanie, warjat rzucił się na swego dobroczyńcę z zębami i odgryzł mu nos, uszy, a następnie wydłubał mu oczy. Gdy służba nadbiegła, napadnięty już nie żył.

— **Testament Kissama.** Z Londynu donoszą do dzienników paryskich o otwarciu testamentu Williama Kissama który zmarł w Paryżu 22 lipca. Miljarder pozostawił swej córce, księżnej Marlborough fortunę w sumie miljona fontów szterlingów, czyli 60 miljonów franków. Dwie córki księżnej otrzymały każda po 200 000 funtów szterlingów, cyli 12 miljonów franków.

— **Oryginalny bankiet.** Herbert Hoover urządził w Nowym Yorku w jednym z najbardziej wystawnych pałaców metropolji oryginalny i symboliczny bankiet. 960 uczestników, siedzących na zwykłych ławach wokół prostych stołów, brało w nim udział. Każdemu podano gotowany ryż w glinianej misce, czarny chleb bez masła i nieco kakao. Menu to miało wszystkim przypomnieć, że obecnie w Europie tysiące dzieci niema co innego do jedzenia. Natomiast przed pustym fotelem na miejscu honorowem stawiano najwyszukańsze potrawy, symbolizujące obfite uczty szczęśliwych rodzin amerykańskich.

Przy końcu bankietu wygłosił p. Hoover przemówienie, w którem skreślił ponury obraz panującej w Europie środkowej nędzy i zaznaczył, że subskrypcje uczynione w czasie bankietu (1000 dolarów na osobę), zostaną zużyte na cele akcji, którą on kieruje i natychmiast wysłano do Europy. Po Hooverze przemawiał gen. Pershing przeciw zbrojeniom.

— **Podwieczorek z tańcami.** W niedzielę, 23 b. m., urządza Komitet pań i wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich w salach Kasyna i Koła liter.-art. podwieczorek z tańcami na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Początek zabawy o godzinie 4 po południu.

W godzinę po jej rozpoczęciu odbędzie się licytacja prześlicznych karnetów, nadesłanych na bal prasy przez naszych artystów. Przez cały tydzień, poprzedzający podwieczorek, wystawione one będą w Zachęcie przy ul. Legionów i ściągną na siebie niezawodnie uwagę amatorow.

Bilety imienne wydaje sekretarjat Kasyna i Koła literacko-artystycznego, tam też wpisywać się można na specjalną listę. Strój wizytowy.

Zgłaszanie strat wojennych w pow. zborowskim. W celu zarejestrowania strat wojennych i świadczeń z powiatu zborowskiego i przyjmowania, tudzież załatwiania deklaracji rozszerzoną została działalność tarnopolskiej komisji szacunkowej na powiat zborowski.

Deklaracje do dnia 3 marca 1921 r. przyjmuje w Zborowie Ekspozytura tej komisji, która też wydaje stosowne druki i udziela wyjaśnień.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt górnośląski: Firma M. Kierski pasaż Mikolasza 1000 Mk.; Zarząd „Zachęty" 1058 Mk; D. T. 20 Mk.; P. B. Mk; B. B. 20 Mk; pluton żandarmerii wojsk. we Lwowie 1700 Mk.; Józefostwo Buzkowie zamiast życzeń w dniu zaślubin p. Józefa Munza 200 Mk.

Na uchodźców w bursie grunwaldzkiej: Firma M. Kierski pasaż Mikolasza 1000 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

„Wspólna sprawa". Ilustrowanego tego księgozbioru, poświęconego Górnemu Śląskowi, a wychodzącemu rok II. wyszedł świeżo Nr. 1 i 2 w jeden złączone. Zdobi go prócz przepysznej winiety tytułowej, symbolizującej dokonany przewrót, szereg wybornych ilustracyj. Zaznaczamy tu podobiznę biustu Naczelnika Państwa (dzieło Edw. Wittiga), widoki Krakowa, zdjęcie fotogr. Naczelnika Państwa przed główną kwaterą podczas zwycięskiej kontrofenzywy sierpniowej, ogólny widok Rygi, katedrę płocką i dzwonnicę, polską kanonierkę „Warszawa", wywieszenie bandery polskiej w Pucku dnia 16 lutego z. r., przystań dla statków w Pucku, uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w obronie Górnego Śląska, pomnik poległych w Sosnowcu i zdjęcie grupy Górnoślązaków przed kościołem Zbawiciela w Warszawie.

Niemniej dostatnio i udatnie przedstawia się treść literacka. Polacy Górnośląscy, dla których wydawnictwo jest przeznaczone otrzymują tu szereg pouczeń o węzłach, łączących ich ziemię z Polską, przypomnienie tego, co już zdziałali w imię Polski, a zarazem rzut oka na życie polityczne naszego Państwa.

Wydawnictwo to redagowane przez p. Ł. Durę, zasługuje na najgorętsze poparcie.

Nowe podręczniki szkolne. Oddawna już dawał się odczuwać brak wydań polskich Wergiljusza i Horacjusza dla użytku uczniów szkół średnich. Dotychczasowe wydania były już zupełnie wyczerpane tak, że lektóra obu tych klasyków napotykała w gimnazjach znaczne trudności. Prawdziwą też zasługą „Księżnicy" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie jest wydanie Wergiljusza i Horacjusza, które świeżo ukazały się w druku w opracowaniu T. Sinki „Wybór z dzieł Wergiljusza (str. XXIV + 219) po krótkim wstępie o życiu, dziełach i pośmiertnych losach poety podaje wyjątki z Catalepton. Bukolik, Georyk i Eneidy, przyczem tekst utworów oparte na krytycznem wydaniu O. Ribbecka z uwzględnieniem wydań Thilona, Klozčeca i Hertela. Wybór odpowiednich ustepów z Eneidy ułatwiło wydanie Ziehena. W wydaniu „poezji Horacjusza" (str LI. + 230) wstęp zawiera najważniejsze szczegóły o życiu, czasach i twórczości poety, o oryginalności, naśladownictwie i pracy w liryce poety, i przegląd metrycznych form, użytych przez Horacjusza. W wyborze uwzględniono przedewszystkiem ody, obok nich pomieszczono ważniejsze satyry, epody i listy. (*w. h.*)

Tretiak Józef. „Finis Poloniae". Historja legendy maciejowickiej i jej rozwiązanie. (Z historji i literatury) Kraków, nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej, drukarnia W. L. Anczyca i Spółki, 1921, 8-vo, str. 94+1 ulb.

Jako zadanie bardzo ciekawej swej rozprawy postawił sobie prof. Tretiak zbadanie, w jaki sposób powstała i rozwinęła się legenda o rzekomem wypowiedzeniu przez Kościuszkę na polu maciejowickiem słów: „Finis Poloniae". O ile wiadomo, po raz pierwszy pojawia się legenda ta w urzędowej gazecie pruskiej: *Südpreussische Zeitung* z r. 1794, ukuta z całą perfidją przez rząd pruski. Przez długi czas społeczeństwo polskie nie zwracało na nią zupełnie uwagi. Według autora dopiero Słowacki w Beniowskim a po nim Stefan Witwicki przyczynili się do rozpowszechnienia tej legendy. Kiedy w r. 1850 legenda ta przedostała się także do gazet francuskich, postanowił zapobiedz dalszemu rozpowszechnianiu jej Leonard Chodźko, sfabrykowawszy przy pomocy Jerzego Zeeowicza, generała z czasów napoleońskich, list Kościuszki, w którym Kościuszko rzekomo protestował przeciwko włożeniu mu w usta słów: „Finis Poloniae". Apokryf ten do dziś dnia uchodził za autentyczny dopiero prof. Tretiak wykazał niezbycie fałszerstwo tego dokumentu.

W całej historji legendy maciejowickiej najciekawsze jest jednak to, że świadectwo o przebiegu tragicznej chwili dostania się naczelnika po niewoli rosyjskiej, pochodzące z ust jego własnych, mimo to, że wydrukowane je przed 60 laty pozostała do dziś dnia rzeczą nieznaną. Według tego zeznania złożonego Niemcewiczowi, usiłował Kościuszko po przegranej dwa razy pozbawić się życia, wierny swemu hasłu: Śmierć lub zwycięstwo nie chciał przeżyć klęski narodu. Niemcewicz nie zrozumiał głębokiego znaczenia tych zwierzeń; zapisał je tylko w pamiętniku podróży z Petersburga do Szwecji, później jednak zapomniał o nich zupełnie i nie uwieczni ich ani do „Notes sur me captivité" ani do „Pamiętników czasów moich".

Na ciekawe wywody autora można się zgodzić bez zastrzeżeń. Tylko pod jednym względem miałbym odmienne zapatrywanie, oto wzmiance Głowackiego w Beniowskim o rzekomym wykrzyku Kościuszki przypisuje autor zbyt wielką rolę w rozpowszechnieniu legendy maciejowickiej. Autor sam pozostaje zresztą ze sobą w sprzeczności, wykazując na str. 15, że na emigracji nie zwrócono uwagi. na ono miejsce Beniowskiego, a na str. 44 zaznacza najwyraźniej, że do utrzymania się legendy w społeczeństwie polskiem przyczynił się Juljusz Michelet bardzo wiele. Wzmianki Klaczki odnoszące się do całej kwestji podało już w r. 1917 Nowa Reforma nr. 476 str. 3.

Na str. 29 zapowiada autor osobne studium o charakterze i roli Kościuszki w dziejach Polski.

Dr. Wiktor Hahn.

Egzamina dojrzałości.

W państwowych seminarjach nauczycielskich odbędą się ustne egzamina dojrzałości w następujących terminach:

3 lutego w Krośnie i Rudniku;

14 lutego w Kętach i Krakowie (żeńskiem), Rzeszowie, Samborze i Tarnowie;

16 lutego w Stanisławowie i Zaleszczykach;

21 lutego we Lwowie (męskiem i żeńskiem) i Starym Sączu;

22 lutego w Brzeżanach i Tarnopolu.

Na ruskich kursach seminarjalnych:

14 lutego we Lwowie:

7 marca w Przemyślu.

Telegramy P. A. T.

Z Krakowa.

Kraków. Jak donoszą dzienniki śledztwo w sprawie morderstwa przy ul. Florjańskiej dotychczas nie wydało rezultatów. Pies policyjny zaprowadził wywiadowców policji do mieszkania pewnej stróżki przy ul. Czarnowiejskiej i tu rzucił się na wystraszonego syna stróżki, jednakże przesłuchanie nie wydało przeciw niemu dowodów. Pomocnik zegarmistrza Zahna Tieslowicz zeznał, że przed wieczorem byli w sklepie Zahna 2 żołnierze żądając naprawienia zegarka a gdy im oświadczono, że zegarek nie wymaga naprawy nawymyślali zegarmistrzowi i odeszli.

W Podgórzu aresztowano jakiegoś indywidium, przy którem znaleziono 70.000 Mk. w tem jeden banknot 5 000 Mk. Jak zeznał Tieslowicz Zahn miał w owej kasie banknot 5000 markowy.

Kraków Zmarł tu Konstanty Boszczyński, obywatel ziemski i przemysłowiec, były konsul generalny Rzplitej polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Kraków. Strajk pocztowców w Krakowie zakończył się wczoraj późnym wieczorem po wiecu, w westybulu głównego gmachu pocztowego na którym stwierdzono, że główne żądania pocztowców zostały przez Rząd przyjęte. Uchwalono też natychmiast powrócić do pracy.

Akademicy jugosłowiańscy w Warszawie.

Warszawa. Jugosłowiański chór akademicki „Mladost" przybył do Warszawy. O godzinie 2 po południu odbyło się wczoraj w Auli uniwersyteckiej powitanie akademików jugosłowiańskich przez władze uniwersyteckie i młodzież akademicką.

Stosunki pocztowe.

Warszawa. Od dnia 15 b. m. wprowadza się wzajemny ruch pakietowy pakietowy pomiędzy byłą dzielnicą pruską a byłymi innymi zaborami. Najwyższa waga pojedyńczej paczki nie może przenosić 10 kg, a wartość i pobranie 10 000 Mk.

O front wewnętrzny.

Warszawa. Wśród posłów ludowych panuje opinia że chwila obecna nie jest odpowiednia dla wywołania przesilenia ministerjalnego i że należy poprzeć i wzmocnić gabinet obecny.

† Antoni Miecznik.

Warszawa. Wczoraj zmarł tu w wieku lat 57 znany literat i dziennikarz Antoni Miecznik.

Bandytyzm.

Bytom. Onegdaj odbyło się w Rybniku zebranie niemieckie. Ponieważ wielu uczestników zebrania nie zgadzało się z wywodami mowców, przeto kilku bandytów niemieckich postanowiło zemścić się na Polakach. Uzbrojeni udali się przed dom polskiego komisarjatu plebiscytowego, do którego usiłowali wtargnąć. Aby Niemców odstraszyć, pewien Polak, nazwiskiem Pawletta, dał strzał. Pomimo tego, bandyci w dalszym ciągu napierali, przyczem pokaleczono ciężko jednego z urzędników komitetu plebiscytowego, broniącego wejścia do domu. Z napastujących bandytów niemieckich, policja nie aresztowała nikogo, ale jedynie Polaka Pawlettę który w obronie życia dał strzał, nie raniąc nikogo. Z powodu tego nowego napadu niemieckiego, panuje wśród Polaków powiatu rybnickiego wielkie rozgoryczenie.

Ruch przedplebiscytowy.

Bytom. Polska prasa górnośląska zajmuje się obecnie żywo sprawą wydawania legitymacji dla mieszkających lub przebywających na G. Śląsku i wymienia zwłaszcza te kategorje osób, którym legitymacji bezwarunkowe należy odmówić. Chodzi tu przedewszystkiem o obcych przybyszów, agitatorów i tzw. „ślepych robotników", t. j. o rozmaite osoby, porozmieszczane jako rzekomi robotnicy po rozmaitych dworach, fabrykach, werkach, przedsiębiorstwach i t. p., które zajmują się głównie agitacją i szerzeniem niepokojów.

Ludzie bez paszportów.

Bytom. Prasa górnośląska donosi, że na G. Śląsku coraz częściej przybywają z Niemiec agenci niemieccy bez paszportów i bez potrzebnych papierów. Urzędnicy niemieccy przepuszczają ich bez trudności. Prasa polska na G. Śląsku apeluje do czynników miarodajnych, aby roztoczyły dokładną kontrolę nad tymi przybyszami, którzy mogą zaszkodzić spokojnemu głosowaniu plebiscytowemu, którego się Niemcy bardzo obawiają.

Odszkodowania niemieckie.

Bytom. Wedle wiadomości z Paryża komisja odszkodowań zażądała od Niemiec dostarczenia w miesiącach lutym i marcu b. r. $2^1/_5$ miljona tonn węgla. Poza tem Niemcy mają dostarczyć jeszcze $^1/_2$ miljona tonn węgla zaległego za miesiące ubiegłe.

Stambolijski w Rumunji.

Bukareszt. Bułgarski prezes ministrów Stambolijski przybył tu wczoraj i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Take Jonescu. Stambolijski zostanie dziś przyjęty przez króla na audyencji i jutro zaś powróci do Sofji.

Dymisja francuskiego gabinetu.

Paryż. (Havas) Izba deputowanych 463 głosami przeciwko 125 odrzuciła wniosek rządowy o odroczenie dyskusji nad interpelacją. Gabinet podał się do dymisji.

Międzynarodowa opłata za listy.

Paryż. *Echo de Paris* donosi z Londynu, że prawdopodobnie w dniu 1 lutego b. r. zostanie zaprowadzona międzynarodowa opłata za listy w myśl uchwały konferencji w Madrycie. Opłatę ustalono na 50 ctm. w złocie.

Horoskopy handlowe.

Paryż. (Havas) Generalny sekretarz stowarzyszenia produkcji we Francji w wywiadzie z współpracownikiem dziennika *Excelsior* oświadczył, że co się tyczy obecnego kryzysu, to prawdopodobnie nastąpi znaczne ożywienie na polu handlowo-przemysłowem i to już w przeciągu kilku tygodni. Wpłynie na to głównie zniżka cen węgla, która bardzo korzystnie odbije się na sytuacji ekonomicznej Francji.

Podobne zapatrywanie wyraził również sekretarz wybitnej grupy przemysłu metalurgicznego dodając, że wszystkie gałęzie przemysłu pracujące dla okolic zniszczonych, rozwinęły wielką aktywność. Natomiast przemysł automobilowy i przemysł tekstylny w okolicach północnych, oraz przemysł wyrobu konserw spożywczych doznały częściowego ograniczenia. Sekretarz generalny konfederacji pracy uważa za jedynym środkiem zażegnania obecnego kryzysu jest organizacja i racjonalna współpraca ekonomiczna Francji.

Wojna w Azji Mniejszej.

Poldhu. Greckie poselstwo w Londynie otrzymało następujący komunikat greckiego sztabu generalnego w Azji Mniejszej:

Wojska nasze na odcinku Pruses zaatakowało silnie formacje Kemalistów na wschód od Eskighi i rozproszyły je i ścigały do punktu poniżej Nzaku. Na odcinku Ushak rozproszyliśmy formacje nieprzyjacielskie pod Bhanas i Sebaspik. Straże awangardy wojsk naszych, otoczyły nieprzyjaciela na pagórkach Bazar-Tiku. Nieprzyjaciel ucieka w popłochu, porzuciwszy broń.

Bukareszt. Generał armji polskiej Haller, przybył tu wczoraj i dziś zostanie przyjęty przez króla rumuńskiego na audjencji.

Londyn. Krassin przed odjazdem oświadczył powtórnie dziennikarzowi, że ostatnie jego konferencje z kierownikiem urzędu handlowego nie zmieniły zasadniczo sytuacji.

Abacja. Komisja włoska, która miała zebrać z Rieki materiał, a letący do państwa włoskiego, rozpoczęła już swą pracę. W Rjece walki stronnictw politycznych znacznie się zaostrzyło.

Ateny. Wedle doniesień z Azji Mniejszej kemaliści przekroczyli linję granicy w trzech punktach i koncentrują znaczne armję na lewem skrzydle greckiem. Mają oni zamiar podejść Greków na obszarze smyrneńskim.

Waszyngton. Sekretarz urzędu wojennego Baker, wypowiedział się za budową drugiej drogi wodnej między Oceanem Atlantyckim i Spokojnym, ponieważ kanał Panamski nie będzie mógł dłużej podołać ruchowi, niż lat 15.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Polski Bank Krajowy.

(III.) Ogólny obrót wszystkich operacyj Zakładu Centralnego i oddziałów osiągnął w roku 1919 sumę K 46 523 499 888 95 zaś obrót kasowy sumę K. 18.767 806 117 80.

Czysty zysk w roku 1919. Z rezultatów gospodarczych roku 1919 odpisano: 1. na amortyzację ruchomości K 31 691. 2. na straty na wekslach, w konsumie dla urzędników i na zaliczkach dla personalu sumę K. 197 839 60. 3. wydzielono dalej kwotę K. 430 740 na na rezerwę na zwroty b. Wydziałowi krajowemu z powodu nie losowania pożyczki krajowej z roku 1914 w latach 1915 — 1919 włącznie, z której część użytą została na powiększenie kapitału zakładowego Banku 4. następnie przeznaczono dla zasilenia garancji funduszu emerytalnego dotacje K 500 000. oraz 5. prócz tego 1.500 000 K. (łącznie więc na cele emerytalne koron 2 000 000) na podwyższenie emerytur, przedewszystkiem tych funkcjonarjuszów, którzy wysłużywszy pełnych 35 lat, wobec niemożności zreformowania już obecnie pensyj emerytalnych, znachodzą trudności w sensyjonowaniu się z powodu rażącej dysproporcji między ich poborami w czynnej służbie (dodatki drożyźniane), a statutowemi poborami emerytalnymi wymierzonemi w epoce przedwojennej.

Po dokonaniu powyższych odpisów i dotacji pozostały zysk w kwocie 953 615 05 K., rozdzielono podobnie jak w roku 1918 po połowie na rzecz rezerwy na straty wojenne, przewidzianej ces. rozp. z d. 11 marca 1915 Dz. p. p. i na rzecz funduszów po myśli §§ 101 i 102 statutu.

Koszty handlowe bez podatków i innych publicznych danin) wzrosły w dwójnasób z K 3 854.396 03 na K. 7 575 660 34, w czem same dodatki wojenne dla personalu i inne wydatki personalne (sama płaca mi etatowemi) z K. 1 876 201 95 na koron 3 188 989 90 t. j. jeszcze w większym wymiarze (o 230 proc.) w porównaniu z roku 1918. Niepokojący ten, w stałej progresji postępujący wzrost, także we wszystkich innych zakładach obserwowany, wywołany został tak przyznaniem personalowi znacznych dodatków drożyźnianych z powodu wzrastającej drożyzny jak i z stałym wzrostem wydatków rzeczowych i innych kosztów administracyjnych.

Kapitał zakładowy i bilansowa rezerwy wynoszą z końcem okresu sprawozdawczego łączną sumę K 45 720 228 36, w czem rezerwy partycypują z górą w 1/3 części. Specjalny fundusz rezerwowy pensyjny personalu nieetatowego włączony został w roku 1919 do funduszu emerytalnego urzędników.

Filje w Krakowie, Stanisławowie, Lublinie, oraz Biała (po przeniesienie Ekspozytury w roku 1920 na Filję) pracowały normalnie i odrzucały należyte zyski. Pierwszeństwo w tej działalności i wynikach gospodarczych dzierży Filja krakowska, która — jak wspomniano — w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego stała się ośrodkiem działalności naszego Zakładu w kraju.

Otwarcie oddziałów naszych dalszych w Warszawie i Przemyślu, technicznie już prawie przygotowane zdaje się być rzeczą najbliższej przyszłości W Poznaniu zakupiono również w r. 1920 gmach na pomieszczenie oddziału, któryby objął swą działalnością były zabór pruski i spodziewamy się, że z początkiem r. 1921 uda nam się uż uruchomić i tam filję.

P. B. K. Utworzone pod egidą konsorcjum, złożone z gmin miast stołecznych Lwowa i Krakowa, grupy banków i osób prywatnych, wykupiło od dotychczasowych właścicieli obcokrajowych w całości kuksy gwarectwa jaworznickiego, zapewniając w ten sposób czynnikom krajowym decydujący wpływ na eksploatację bardzo rozległych złóż węgla kamiennego w zachodniej części kraju, a tem samem i na tok życia gospodarczego. Poza tem przedsiębiorstwo przedstawia się także finansowo nader korzystnie.

Założone przy współudziale P. B K w formie spółki z ogr. odpow. w roku 1917 towarzystwo „Zakłady gazu ziemnego i gazoliny“ odrzuciło w roku 1919 — 15% dywidendy i zamienione zostało w spółkę akcyjną pod firmą: „Spółka akcyjna przemysłu naftowego i gazu ziemnego“. Przy sposobności powiększenia kapitału, o czem wspominano w sprawozdaniu r. 1918, dokonanego w roku 1919, skorzystaliśmy z przysługującego nam prawa poboru nowych udziałów, powiększając znacznie nasz wkład w tem przedsiębiorstwie posiadamy.

Następnie z inicjatywy Banku krajowego przyszło do skutku na razie w formie spółki z ogr. odp. „Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej „Sarmacja“ przy udziale zaprzyjaźnionych banków krajowych i Polskiego Towarzystwa Handlowego. Towarzystwo zakupiło już jeden okręt o pojemności 625 ton i rokuje nadzieje, że stać się może ważnym czynnikiem w rozwoju naszej żeglugi handlowej na Bałtyku.

Wreszcie dano inicjatywę w roku sprawozdawczym i zapewnili powstanie w najbliższym czasie „Polskiego Banku Kresowego“, spółki akc. z kapitałem 20 miljonów marek polskich.

Ponadto przystąpił P. B. K. z udziałem do kilku innych jeszcze konsorcjów.

Wkońcu zaznaczyć jeszcze należy, iż reskryptem z dnia 22 czerwca 1920, Nr. 23.436/321/20 zatwierdziło Ministerstwo Skarbu nowe brzmienie firmy Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem która odtąd opiewać będzie: „Polski Bank Krajowy“.

Rada ogólna Tow. gospodarskiego.

W sali ratuszowej toczyły się wczoraj obrady Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego, Generalnego Delegata Rządu reprezentował hr. Wodzicki, byli też obecni delegat Centralnego Związku rolniczego z Warszawy, p. Wąsowicz, dowódca DOG. gen. Lemezan, i przedstawiciel Ministerstwa rolnictwa Janowski i t d.

W zagajeniu przedstawił prezes Witold ks. Czartoryski działalność Towarzystwa gospodarskiego w ostatnich latach i mówił o szkodach, jakie rolnicy i rolnictwo poniosło wskutek wypadków wojennych. Podniósł też, że położenie rolnictwa nie znalazło odpowiedniego zainteresowania z posłów w naszym Sejmie.

Poczem hr. Wodzicki zabrał głos w imieniu Gen. Delegata Rządu. Przemawiali następnie p. Wąsowicz z Warszawy, dr. Głażewski imieniem Tow. kredyt. ziemskiego, inż. Pawłowski imieniem Tow. rolniczego i rektor dr. Pawlik w imieniu Politechniki. Dr. Henryk Pawlikowski zdał sprawę z czynności Komitetu Tow. gospod. za ostatnie cztery lata, a p. Young przedłożył sprawozdanie rachunkowe za ten sam okres.

Z kolei dr. Aleks. Raczyński referował sprawę zmiany statutu. Zmiana dąży w kierunku zdemokratyzowania ustroju Tow. opierając jego organizację na Kółkach rolniczych i zarejestrowanych Spółkach rolniczo-handlowych. Cel i majątek Tow. gospod. zostaje mimo zmiany statutu nienaruszony i terytorium jego działalności będzie nadal wschodnia Małopolska z siedzibą zarządu pozostanie Lwów, z którym tak ściśle złączona jest działalność Tow. gosp. Zmiana statutu — zdaniem referenta — wpłynie na podniesienie rolnictwa we wschodniej Małopolsce. Odbudowa kraju powinna się rozpocząć przedewszystkiem od odbudowy rolnictwa.

Zmianę statutu przyjęto.

P. Morawski wygłosił odczyt na temat: Z jaką pomocą pospieszy Rząd rolnictwu wschodniej Małopolski na wiosnę 1921 r.

P. W. Konderski, dyr. banku rolniczego, mówił o widokach zaspokojenia potrzeb rolnictwa wsch. Małopolski w kampanji wiosennej.

W obszernej dyskusji poruszono wszystkie utrapienia rolnictwa i wskazywane środki zaradcze.

Do Zarządu konstytuującego Tow. gospod. weszli na mocy przeprowadzonych wyborów pp.: Juljan hr. Brunicki, Bruno Cieńciała, Witold ks. Czartoryski, Feliks Kłos, Mat. Dżugaj, dr. A. Głażewski, dr. Stefan Godlewski, B g. Horodyński, prof. Br. Janowski, ks. Eust. Jełowicki. Stan. Kostheim, Karol Kruzenstern, dr. Marjan Lisowiecki, Konrad Łuszczewski Ant. Masiński, dr. Henryk Pawlikowski inż. Jakób Pawłowski, dr. Aleks. Raczyński, dr. Jan Rozwadowski, Winc Rozwadowski Andrzej Szylar, Józef Winiarz, Ludwik Zeglen.

Sprawozdanie Zarządu przyjęła Rada ogólna do wiadomości.

Członkowie Rady zebrali pomiędzy sobą 56 500 marek na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Piotr de Valrose. 33)

Miłość i wojna.

1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dziedzuszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

12 listopada.

Szyłam dla rannych okok łóżka Guy'a, Milczałam, a on drzemał. Sanitarjusz odchylił drzwi:

— Depesza do pani.

Zadziwiona, podniosłam głowę, powtórzył:

— Dla pani.

Patrzyłam, nie ruszając się z miejsca, na jego wygoloną twarz, mającą w sobie coś z charakterystyki księży; na palce jego wydłużone i chude, otwierające, jakoby do błogosławienia i które te migły niebieskawy świstek papieru...

Telegram od kogóż on być może? Od matki mojej? Od Norberta? I oto nagle, przypomniałam sobie, że posiadam męża. W ciągu ostatnich dni, wisząc niejako u ust Targue'a by wreszcie usłyszeć słowa: „on uratowany“, zapomniałam całkowicie o tem, że nie jestem wolną.

— Dobrze, rzekłam nareszcie.

Na dźwięk mego głosu, podniósł się Guy z poduszek i widząc mnie bardzo bladą, z depeszą w ręku, zgadł natychmiast:

— On...

Sylaba ta podniosła znów we mnie hydrę obaw, spotęgowała widmo wspomnień.. Te dwie litery wystarczały na stworzenia przepaści między mną a Guy'em.

Telegram palił mi ręce ogniem i przeraźnie mnie ogarniało na myśl, co może zawierać Guy powiedział:

— Przeczytajże przecież,...

Milczałam dalej. Niebieskie litery tańczyły mi przed oczyma na swojem białem tle:

„Markiza de Fréjus, ulica Franciszka 1-ego“.

— Ale czytaj.

Zdecydowałam się pomału. Zdawała mi się, że mi niepokój paraliżował palce. Wreszcie, zdołałam wyszeptać, wahającym się głosem: „Jestem ranny. Szpital 11, hotel Excelsior Royat. Nie niepokój się. Serdeczności. Norbert“.

Ponowne zapanowało milczenie. Czułam, iż dostaję pomieszania zmysłów. To Guy przemówił pierwszy:

— Helo! Trzeba ci jechać.

Ach, ta smutna łagodność, z którą wyrzekł tych parę słów..

— Opuścić Ciebie, Guy'u? nigdy, przenigdy..

Wyrzuciłam ze siebie słowa z wściekłością, jakby wrzawie.

Ujrzałam, że oczy jego powlekają się mgłą rzewności.

— To obowiązek, najdroższa.

— Kocham jedynie ciebie, ty moje wszystko cóż mnie reszta obchodzi?

— Helo, nie wolno ci się wahać, ani szukać innego wyjścia. Ranny jest, potrzebuje cię, żąda ciebie, jest twoim mężem... to obowiązek.

— Obowiązek.. obowiązek... Masz już tylko ten wyraz na ustach, stałeś się adwokatem Norberta i mówisz tak, jakbyś się od niego nauczył.. Nie pojadę, słyszysz, bo chcę pozostać przy tobie... Zanadto przecierpiałam, nie mam sił poddać się znów takiej męce.

— Zmilknij Hela. Nie mamy już prawo mówić o sobie, w chwili, gdy każdy zapomina o swoich zajęciach i cierpieniach na to, by myśleć tylko o zagrożonej ojczyźnie... Jedni oddają życia, ja oddałem swą przyszłość; ty ofiaruj swe serce...

— Guy'u, Guy'u, to okropne.

— Tak, ukochana.. to okropne, straszne, niewypowiedzianie straszne, tak jak każda minuta tych okropnych lat, w ciągu których wszystko się jedynie zasadza na poświęcenie i zaparcie się siebie. Życie stało się li tylko gołosławnym kręmieniem. Ma się prawie istnieć tylko na to, by świecić przykładem, A my Helo my musimy, bardziej jeszcze od innych, przykładem dobrym świecić.

— Ale! ty takie jeszcze jesteś bezsilny...

Zamiast odpowiedzieć, zadzwonił nagle i rzekł do wchodzącej pielęgniarki:

— Proszę poprosić naczelnego doktora, żeby zechciał tu przyjść.

Nie doczekałam się nawet zamknięcia drzwi, by wybuchnąć nieprzytomnem, jak prawie, wołaniem:

— Nie chcę, nie chcę, by cię inna pielęgnowała, dotykała się ciebie; chcę cię mieć dla siebie, dla siebie jedynie. Trzeba mi twego spojrzenia, trzeba mi twoich pieszczot, trzeba mi nawet twoich jęków. Jestem o ciebie zazdrosna, Guy'u i ja jedynie, mam prawo do ciebie..

Wziął mnie za rękę i uspokajał z pobłażliwością:

— Jakże jesteś dziecinna Helo. A Janek, pomyśl o Janku; pomyśl, iść powinna udawać dla niego, przynajmniej, jeżeli już nie dla siebie...

Słuchać już było na schodach ciężkie kroki Targue'a. Wszedł.

— A więc, poruczniku, cóż mamy nowego? czy pan cierpi?

Na to Guy stanowczym głosem:

— Nie o mnie chodzi. To pani de Fréjus, która wzywana jest do rannego męża i która chciała pana doktora prosić o urlop.

— Przepraszam. panią, przepraszam. Nie wiedziałem... Ale oczywiście, że udzielam urlopu. Chociaż to jest nie tego rodzaju, który stanowię dla niej będzie wypoczynek.

Guy przeciął własną ręką węzeł gordyjski. Od tej chwili, aż do wyjazdu, działałam, jak automat. Czy Targue odgadł także jak generał d'Autes. tragedyę, odgrywającą się w mej duszy? Czy mnie chciał uspokoić?

— Pozostawia pani swego chorego na dobrej drodze... Nie mamy się czego obawiać, chybaby nastąpił krwotok, co się rzadko zdarza w podobnych wypadkach. A pan de Fréjus, czy ciężko jest rannym?

Guy podał mu telegram, który opuściłam na łóżko. Z bacznym, że Targue kiwa głową. Doznał tego samego wrażenia, co my oboje Lakonizm był niepokojący. I stopniowo odczułam głęboki smutek, a to nieraz, jak usta powoła wściekłość i rozpacz, która nie zaraz były ogarnęły. Śmierć, straszna śmierć unosiła się znowu nademną. Od miesięcy długich, żyłam nieustannie wśród niej; lecz nie zauważyłam żadnej się po poprzedniej bliskości tak, jak teraz. Śpiewy kościelne ostatnich dni, to Dies irrae, to De profundis, te wielkie snopy Chryzantem, które dziewczęta sprzedawały na rogach ulic wszystko przygotowało mnie do tego. I ostatnia wiadomość ucieleśniła jakby stan mojej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 25/18 P/21. Pan Prezes sądu apelacyjnego zamianował dla pierwszej zwyczajnej dnia 14 lutego 1921 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń trybunału sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Sanoku wiceprezesa tegoż sądu dr. Mieczysława Bolesława Gawińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego sędziów Xawerego Brzozowskiego, Marjana Kowińskiego, Jana Hroboniego, Augusta Brzuchę, Gabrjela Bettera, Stanisława Słotołowicza, Zygfryda Gölsa, Bolesława Szulakiewicza i Romualda Donigiewicza.

Sanok, dnia 8 stycznia 1920. (100 2—3)

Vr. 2761/20/39. U Semena Sało urodzonego i zamieszkałego w Wiszeńce, powiat Gródek Jagielloński, oskarżonego o zbrodnie kradzieży pary koni z wozem i uprzężą z posiadania nieznanego dotąd poszkodowanego, zakwestjonował posterunek policji państwowej w Bilce szlacheckiej w maju b. r. parę koni z wozem i uprzężą pozostające dotąd w przechowaniu naczelnika gminy w Bilce szlacheckiej Wojciecha Karpińskiego. Oskarżony wracał niemi z miasta Dereżni pow. Łatyczewskiego po odbytej rzekomo służbie przy wojsku ukraińskiem, jadąc przez Wołoczysky. Rzeczone konie są maści siwej grzywy i ogony strzyżone, średnio odżywione, w czasie jazdy niosą głowy w górę, są duże, do pociągu. Wóz jest w stylu folwarcznym, częściowo zniszczony, posiada zamiast drabinek bocznych deski zbite, w kształcie folwarcznej paki. Wzywa się właściciela powyż wymienionych, według wszelkiego pozoru, cudzych rzeczy, by się zgłosił w tut. sądzie w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" i aby swe prawo własności udowodnił.

Sąd okręgowy karny, Oddz. Sp.

Lwów, dnia 29 grudnia 1920. (221 2—3)

Licytacje.

E. 5488/13, E. 111/20, E. 83/20. W sądzie tut. biuro Nr. V. odbędzie się licytacja następujących nieruchomości: 1. a) gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 1561 wyk. hip. ocenionego na 391 Mk. 86 f., b) gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 1562 wyk. hip. ocenionego na 309 Mk. 92 f. — dnia 17 lutego 1921 o godz. 11 przed południem, 2. a) gospodarstwa wiejskiego w Boratynie Nr. 300 wyk. hip. ocenionego na 1.000 Mk. 3 f., b) gospodarstwa wiejskiego w Boratynie Nr. 294 wyk. hip. ocenionego na 172 Mk. 12 f., c) gospodarstwa wiejskiego w Boratynie Nr. 904 wyk. hip. ocenionego na 1.282 Mk. 66 f., d) gospodarstwa wiejskiego w Boratynie Nr. 1187 wyk. hip. ocenionego na 721 Mk. 55 f. — dnia 17 lutego 1921 o godz. 9 przed południem. 3. Dom w Sokalu Nr. 5879 wyk. hip. ocenionego na 5.600 Mk. — dnia 17 lutego 1921 r. o godz. 10 przed południem. Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. a) 261 Mk. 24 f., — 1. b) 206 Mk. 62 f., — ad 2. a) 420 Mk., — ad 2. b) 224 Mk., — ad 2. c) 511 Mk., — ad 2 d) 210 Mk., — ad 3. 5.600 Mk. Warunki licytacyjne i inne dokumenty może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelarji nym niżej oznaczonego sądu — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. — Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 29 grudnia 1920. (278)

E. X. 764/20/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Natana Bergmana strony egzekwującej przeciw nieobjętej masie spadkowej Beracha Schmerlera strony zobowiązanej odbędzie się dnia 27 stycznia 1921 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 106 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. gm. Kahinin lwh. 314. oznaczenie realności: parc. gr. lk. 46/3, wartość szacunkowa 3.189 marek, najniższa oferta 2.120 marek, ks. gr. gm. Kahinin 454. oznaczenie realności: parc. gr. lk. 464 wartość szacunkowa 6.520 Mk., najniższa oferta 4.346 Mk. 66 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 21 grudnia 1920. (234)

Spadki.

A. 894/20. Wezwanie nieznanych dziedziców. Tekla Fedorowicz zamężna Thierzen (fałszywie Menzel), w Żywcu zamieszkała, rodem z Kowaczi na Węgrzech, z zawodu akuszerka, później szynkarka, zmarła w Żywcu, 15 sierpnia 1920 bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Kazimierza Nikla, z Żywca kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa o ileby praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. Majątek spadkowy składa się z gotówki w kwocie 7.006 Mk.

Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 14 września 1920. (171 1—3)

Wyroki prasowe.

V. 290/18/20. Sąd okręgowy karny we Lwowie ukarał dnia 20 maja 1919 r. Adelę Zimmermann, zamieszkałą we Lwowie, za handel łańcuchowy tytoniem na karę ścisłego aresztu przez trzy tygodnie i 300 kor. grzywny.

Sąd okręgowy karny. Oddział IV.

Lwów, dnia 5 stycznia 1921. (222)

Pr. 1/21. (223)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Wieczorna" Nr. 5623 z dnia 8 stycznia 1921 w anonsie na stronie 8 umieszczonym zaczynającym się od słów „Pół wagonu opału" zawiera znamiona występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 7 stycznia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 stycznia 1921.

Kuratele.

P. 17/18/11. Zawieszoną nad umysłowo chorym Markusem Schäfferem z Rzeszowa ts. uchwałą z 8 stycznia 1918 r. L. 38/17/2 kuratelę uchyla się.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 16 września 1920. (174)

P. XII. 129/20/6. Za pozbawioną całkowicie własnowolności uznano p. Karolinę bar. Theobaldową zamieszkałą w Krakowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Ryszarda Stanisława 2 im. Ryszarda z Krakowa.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 26 października 1920. (279)

S. 155/20/12. Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Forysia w Prokocimiu. Kuratorem jego ustanowiono Wilhelma Forysia w Prokocimiu.

Sąd powiatowy w Podgórzu, Oddział I.

Kraków, dnia 12 listopada 1920. (157)

Firmy.

Firm. 488/20 Rej. A I 98. Wpis do rejestru handlowego firmy kupców pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów kolonialnych. Właściciel firmy Lazar Ochsenberg kupiec w Przemyślu. Dzień wpisu 18 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 17 października 1920. (10648)

Firm. 1051 Stow. VI 83. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: stowarzyszenie spożywcze „Wzajemność" stow. zarej. z ogran. por. Następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lutego 1920 zmieniono §§ 4, 5 b) 16, 23, 26 statutu jak w protokole przechowanym w ts. zbiorze załączników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1920. (10958)

Firm. 1171 Stow. VI. 223. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10 kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Piekarnia Związkowa robotników piekarskich i konsumów robotniczych stow. zarej. z ogr. por. następujące zmiany: dyrektor Marjan Zieliński oraz zastępca dyrektora Jan Surak ustąpili. W ich miejsce wybrane dyrektorem Stanisława Kulę, zaś zastępcą dyrektora: Władysława Seroyńskiego. Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 sierpnia 1920 r. zmieniono § 17 statutu jak w protokole przechowanym w tus. zbiorze załączników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 września 1920. (10963)

Firm. 950 Stow. VI. 43. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum ortodoksów żydowskich Zgoda stow. zar. z ogr. por. następujące zmiany. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 czerwca 1920 zmieniono §§ 32 i 47 statutu jak w protokole przechowanym w zbiorze załączników. Wybrani zostali członkami dyrekcji Izak Majer ponownie, Jakób Łaszczower ponownie, Chuna Freiwald, zaś zast. dyrektorów Lazar Friedman i Samuel Landes ponownie.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (10964)

Firm. 51/20. Wpis firmy: stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Śniatyn. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Śniatynie, stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu 4 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania nieograniczony. Zawiadowstwo: Leon Teodorowicz, ks. Michał Borowy, Antoni Trojanowski jako dyrektorowie, Stanisław Bajorek, Michał Gatowski zastępcy dyrektorów. Podpis firmy: pod nazwą stowarzyszenia umieszczają przez podpis dwaj członkowie dyrekcji, lub też jeden dyrektor i osoba upoważniona do tego z dodatkiem określającym ten jego charakter. Ogłoszenie Walnego Zgromadzenia w „Przewodniku Kółek rolniczych" na 8 dni naprzód. Udziały członków 25 koron. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: wpłaconymi udziałami. Data wpisu 6 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kołomyja, dnia 6 maja 1920. (11003)

Firm. 825. Stow. V 386. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6 lipca 1920. Siedziba firmy: Janów koło Lwowa. Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze funkcjonarjuszy państwowych, stow. zarej. z ogr. por. Następujące zmiany: Ustąpili następujący członkowie Dyrekcji: 1. Jan Wojciechowski, 2. Wilhelm Labiner, 3. Stanisław Maciszewski. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lutego 1920 wybrano członkiem Dyrekcji w miejsce powyższych: 1. Karola Sicińskiego, respicienta, 2. Tadeusza Kruszyńskiego st. of. kancelaryjny, 3. Ludwika Szeidela urzędnik eksp. bud.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 czerwca 1920. (10633)

Firm. 116. Stow II 1916. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wielopole skrzyńskie. Brzmienie firmy: Związek konsumu wielopolskiego Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Wielopolu skrzyńskiem. Data statutu: 10 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom artykułów domowego użytku. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Abraham Gold, Rub i Schlesinger, Józef Diamant, Saul Beteil i Mendel Siegel. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia umieszczą podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu Stowarzyszenia. Udziały członków: 20 koron. Odpowiedzialność: podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 9 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Tarnów, dnia 9 sierpnia 1919. (10626)

Firm 555/20 Stow. V. 273. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 26/10 1920 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Dubiecku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: że na walnem Zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 23 września 1920 wybrano Pinkasa Neumana ponownie i Lezora Keila dyrektorami zaś Józefa Süsswein zastępcą dyrektora wszystkich kupców w Dubiecku zamieszkałych w miejsce ustępujących Władysława Kochanowskiego i Romana Szpunara.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 23 października 1920. (10644)

Firm 685. Rg. A. II 350. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 16 czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Domy i Acht Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia i detaliczna sprzedaż papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych, galanterji i artykułów kosmetycznych. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 18 maja 1920. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spólników z osobna. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis jednego spólnika.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 maja 1920. (10980)

Firm. 458 i 467. Rg. C. II. 126. Zmiany i dodatki do już wpisanej firmy. Do rejestru wpisano dnia 20 kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy: podwyższono do wysokości 200.000 K wpłacono kwotę 195.000 K i że od udziałowca Karola Skoflego zarządzono spłacenia reszty deklarowanego udziału w kwocie 5.000 K. Prokurę: Michała Breszka wykreślono, natomiast wpisano do rejestru udzielenie prokury Władysławowi Leonhardowi technicznemu kierownikowi spółki we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1920 (10931)

Firm. 989. Sp. III. 83. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowskie Towarzystwo akcyjne Browarów, następujące zmiany: Na mocy uchwały nadzwyczajnego Zgromadzenia walnego z dnia 18 III 1920 zmieniono § 8 statutu treści następującej: „Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego odbytego w dniu 18 marca 1920 roku zatwierdzonej przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, reskryptem z daty Warszawa 2 czerwca 1920 Dz. Gł. 64/1920 kapitał akcyjny Spółki został powiększony o Mk pol. 2.369.500 podzielonych na 6.770 nowych akcji na okaziciela, płatnych pełno i w gotowiźnie, każda wartości nominalnej Mk. pol. 350.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 19 lipca 1920. (10982)

Firm. 65. Rg. C. III. 193. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26 kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polska Spółka inicjatywy przemysłowej, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Po francusku: Societe Polonaise' initiative Industrielle societe a responsabilité limitee a Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest zainteresowanie kapitałów francuskich dla wszelkiego rodzaju interesów finansowych, przemysłowych, handlowych i naftowych w Polsce a w wykonaniu tego celu, 1. zakładanie Towarzystw wszelkiego rodzaju celem sfinansowania zwartości wania i eksploatacji takich interesów, 2. pośredniczenie o kupnie i sprzedaży naftowych terenów, udziałów i kopalń, jakotéż innych przedsiębiorstw na rachunek osób trzecich, 3. prowadzenie administracji lub powierzonego zarządu przedsiębiorstw pod 2) wymienionych, 4. pośredniczenie w eksporcie i imporcie towarów i produktów

z Francji i odwrotnie, 5. prowadzenie wszelkich interesów handlowych pozostających w związku z interesami wyżej pod 1 do 4 naprowadzonemi. Czas trwania: nieograniczony. Firma: Spółka opiera się na kontrakcie w formie aktu not. zdziałanym z daty Lwów 30 grudnia 1919 Lrep. 30493 Wysokość kapitału zakładowego: 260.000 kor. (dwieście sześćdziesiąt tysięcy koron) wpłacono 27 prc. czyli kwotę 70.200 kor. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy wybrani na okres trzyletni. Zawiadowcy: 1. dr. Mojżesz Dogilewski we Lwowie, Krasickich 10. 2. Dominik Iwanowski we Lwowie, Batorego 34. 3 Zygmunt Schotz Lwów, Kołłątaja 2 Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta ten ostatni z dodatkiem pp.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1920. (10933)

Firm. 743. Rg. B. I. 150. Tu sądową uchwałą z 31/1 1920 Firm. 29. Rg. B. I. 150 prostuje się na wniosek w ten sposób iż w rubryce: Ogłoszenie następuje: ma brzmieć wpis następujące: „Ogłoszenia następują w „Wiener Zeitung“ w jednym z wiedeńskich większych czasopism, „Gazecie rządowej“ oraz w jednej z miejscowych gazet“.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 14 czerwca 1920. (10934)

Firm. 1138. Stow. IV. 133. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze stowarzyszeń Do rejestru stowarzyszeń wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek niemieckich spółek rolniczych w Galicji stow. zar. z ogr. por. (Verband Deutscher Landwirtschaftlicher Genossenschaft in Galizien eingetr Genossenschaft mit beschr. Haftung. Wystąpili członkowie zarządu: Rudolf Bolek nauczyciel we Lwowie i Juljusz Friedrichsen. we Lwowie. Dzień wpisu: 30 kwietnia 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1920. (10935)

Firm. 167. Stow. VII. 10. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 maja 1920. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum urzędników francuskiego konc. naftowego Da Mord. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot stowarzyszenia: dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów spożywczych i użytkowych, nabytych hurtownie, przy natychmiastowej zapłacie gotówką. Czas trwania: nie graniczony. (Statut) z 31 stycznia 1920. Udział wynosi 50 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez „Gazetę Lwowską“. Zarząd składa się z 5 członków i jednego zastępcy: Członkami zarządu są: Lucjan Drzaździński, Władysław Henri Masson Forestier, Oskar Lehrer, Eugenja Śmiglewska; wszyscy we Lwowie. Zastępca: Amelja Drewelcz we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: Zarząd. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. IV.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1920. (10936)

Firm. 947. Rg. c. II. 120. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziby firmy Lwów. Brzmienie firmy Galicyjska spółka gazowa spółka z ogr. odp. Następujące zmiany: Zawiadowcy Imre Brmitzer i Joachim Hausmann ustąpili. Wybrano zawiadowcami Ludwika br. Dunin Sulgowskiego i Zygmunta Szulakiewicza.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (10939)

Firm. 865. Rg. C. II. 123. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 8 lipca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny Spółka z ogr. odp. Następujące zmiany: Zawiadowca Joachim Hausmann ustąpił w miejsce jego zamianowany został zawiadowcą Zygmunt Szulakiewicz.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 30 czerwca 1929. (10940)

Фірм. 23/19. Стов. І. 349. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Ухвалено і вписано в ново заложенім реєстрі стоваришень заробкових і господарских в наслідок знищеня давно реєстру в часі інвазиї неприятеля в роцi 1916/17. Осідок стоваришеня: Галич. Фірма звучить: Повітова господарско-торговельна спілка „Поміч“ стов. зареєстр. з обмеж. порукою в Галичи. Дата статуту: Галич дня 26 серпня 1913. Зміна статуту: § 15, 24, 29 і 31 ухвалено на відбутих ся дня 28 серпня 1918 загальних зборах. Предмет підприємства до тепер: а) Купувати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен. б) Будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також провадити або давати в наем доми мешкальні зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен. в) Уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і інших землеплодів лише для своїх членів і лише в їх хосен. г) Продати лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними напитками і неалкоголїчними напитками та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства то для ремесла і промислу лише своїх членів. ґ) Займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. і.) лише своїх членів і лише в їх хосен. д) Набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем. е) Уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до мелення збіжа своїх членів. ж) Виробляти силами своїх членів знаряди знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також длх ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен. з) Приимати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен членів. і) Уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу. Підпис фірми послїдує в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи. Члени дирекциї вибрані Теофіль Янович справник, Іван Бложкевич і Йосиф Тятківский директорами, Григорий Зеленецкий, Андрій Стебновский і О. Зенон Дудиньский заступниками директорів. Висота уділу до тепер 10 кор. Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада. Дата впису 4 падолиста 1919.

Суд окружний яко тергов. Відд. III.

Станиславів, 31 жовтня 1919. (10801)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 238 20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Capa. Iwan Cap syn Pawła, urodzony w r. 1884 w Hołoskowicach, został powołany w listopadzie 1915 r. do czynnej służby wojskowej przy 11 p. drag., a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Maksyma Iwańciów, z początkiem czerwca 1916 r. podczas odwrotu wojska austr. zmuszony był zostać razem z Iwanem Capem w okopach i poddać się do niewoli następującym Moskalom. W czasie zbliżania się wojsk rosyjskich Iwan Cap błagał „bracia nie bijcie“, lecz jeden żołnierz rosyjski mimo to zmierzył się i strzelił do Iwana Capa, kładąc go na miejscu trupem, co świadek widział na własne oczy. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Cap poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Katarzyny Cap wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora p. dr. Hirschhorna, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. (11405)

T. 56/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Byptyk s. Petra, urodzony 8 stycznia 1873 w Czarnanówce pow. Kosów, ożeniony z Paraską z Jaremów 2 czerwca 1914, odszedł w sierpniu z 35 p. obr. kraj. na wojnę. Pisał żonie ostatni raz z początkiem roku 1917 z niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań zaprzysiężonych świadków Iwana Hawryczuka syna Łukiena, Michała Piwotczuka i Hrycia Kłymiuka, zachorował Iwan Byptyk w jesieni 1917 i odstawiono go do szpitala w Dubnie, gdzie wedle zapodań świadka Hrycia Kłymiuka miał umrzeć. Gdy zatem można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Paraski Byptyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi dr. Korpińskiemu, adwokatowi w Kosowie. Iwana Byptyka syna Petra wzywa się aby jawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać osobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 31 maja 1920 (11637)

T. 91/20 (4). Partyka Makar syn Jura i Justyny, rolnik gr. kat., urodzony w roku 1878 w Horodyszczu królewskim, tamże zamieszkały. ożeniony z Zofią Płeńską z Chodorowa dnia 17 lutego 1903. dostał się w listopadzie 1918 walcząc w wojsku austr do niewoli włoskiej w miejscowości Bibjana zachorował w lutym lub w marcu 1919 i oddany był do szpitala miejscowego. Po upływie dwóch tygodni w baraku jeńców w którym umieszczony był Makar Partyka odczytał podoficer włoski a komendant tego baraku jeńców doniesienie zarządu szpitala, że Makar Partyka umarł. Także w tym czasie lekarz wizytacyjny jeńców tego baraku oznajmił im, że Makar Partyka umarł w szpitalu i pytał się, czy go kto znał, a po zgłoszeniu się takich powtórzył to w tym celu jak powiedział, aby znajomi to dobrze wiedzieli. Także jeńcy, którzy byli razem z Makarem Partyką w szpitalu a wyzdrowieli, opowiadali innym jeńcom o jego śmierci. Wreszcie doniósł o tem Hryńko Puchal Semenowi Puchal kartką pisaną z niewoli włoskiej. Gdy zatem w ten sposób stwierdzony fakt śmierci, brak dokumentu publicznego, przeto na wniosek Zofji Partyka wdraża się celem ustalenia faktu śmierci Makara Partyki. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921 r Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę bez wniosku ponownego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 11 czerwca 1920. (11055)

T. 179/20 (2). Andrzej Pudlik syn Marji i Dmytra, rolnik z Łużny pow. Brzozów, odszedł na wojnę jako żołnierz armji austro-węg. w sierpniu 1914 Był w twierdzy Przemyśl. Po bitwie pod Przemyślem w okolicy Lipowie w lutym 1915 wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Andrzeja Pudlika miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr Słączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Marji Pudlikowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Marją za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 18 listopada 1920. (11708)

T. 724 20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Korz, rel. gr. kat., urodzony 8 października 1885 w Chlebowicach wielkich i tamże zamieszkały, został powołany w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 do wojska austr. i był na froncie rosyjskim w Karpatach w zimie r. 1915, gdzie wedle uwiadomienia 19 p. obr. kraj., miał między 23 a 25 lutym 1915 zaginąć. Od wstąpienia swego do wojska nie pisał i znaku życia o sobie nie dał. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek żony Pelagji Korz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 11 lutego 1912 w Chlebowicach za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Adolfowi Salzerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Korza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 31 marca 1921 o uznaniu za zmarłego i uznaniu węzła małżeńskiego za rozwiązany.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 sierpnia 1290. (10944)

T. IV. 180/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Małysiak syn Michała i Łucji, urodzony w r 1878 w Kukowie pow. Żywiec, wydalił się w roku 1895 do Prus ze swej gminy i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę Kazimierza Małysiaka z Lasu obok Suchy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Małysiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 14 września 1920. (11593)

T. 110 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Buczyński syn Emiljana, gospodarz w Folwarkach pow. Złoczów, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej, brał udział w bitwie w okolicy Kamionki strum. w sierpniu 1914 trafiony kulą w piersi i upadł i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Katarzyny Buczyńskiej postępowanie celem uznania Michała Buczyńskiego za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kitajowi, adwokatowi w Złoczewie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Buczyński mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 30 listopada 1920. (11769)

T. 412/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Zator syn Józefa i Rozalji z Wicynia pow. Złoczów, dostał się w październiku 1916 r. do niewoli rumuńskiej i tam wedle zeznań przesłuchanego świadka Klemensa Szumanowskiego zachorował Zator na tyfus brzuszny z początkiem roku 1917 i jak świadek słyszał, miał Zator później w szpitalu umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Tekli Zator postępowanie, celem uznania Stanisława Zatora za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono tut. sądowi lub kuratorowi p. dr. Kitajowi, adwokatowi w Złoczewie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Stanisław Zator mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 15 listopada 1920. (11767)

T. 242/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Hrybyka z Protesów. Iwan Hrybyk syn Józefa i Ewdokji, na dniu 1 czerwca 1893 w Protesach urodzony, został w r. 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie też wedle zeznań świadka Józefa Sałdana utonął w jesieni r. 1916 w stawie w miejscowości Ozmerów Łyzenowskij wołosti, gub. Woroniżskiej, o czem Sałdan dowiedział się od jego gospodarza. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Hrybyk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego ojca Józefa Hrybyka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 czerwca 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 12 listopada 1920. (11623)

T. 272/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Wekłycza z Orawczyka. Stefan Wekłycz syn Hrynia i Anny, na dniu 12 sierpnia 1881 r. w Orawczyku urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej, przebywał na różnych frontach, a wkońcu wedle zaprzysiężonych zeznań Petra Wołosa i Michała Kełemana, padł on trupem w sierpniu 1918 w pewnej miejscowości na włoskim froncie. przyczem świadkowie wyż wymienieni rozpoznali jego zwłoki. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Stefan Wekłycz poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Paraci Wekłycz postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Neumana w Stryju. Wydaje się przeto

ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Neumana w Stryju, aż do dnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 15 listopada 1920. (11438 a)

T. IV. 1/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Marjanny Zyrowej, Julji Kochańskiej, Józefa Ochałka i Marji Wronowej, stwierdzone zostało, że Józef Kochański syn Jana i Marjanny, urodzony w Bieździedzy dnia 12 lutego 1854, wyemigrował na roboty do Ameryki przed przeszło 30 laty, t. j. około roku 1885 i przez pierwsze 4 lata swego tam pobytu pisywał do rodziny, ale już od lat 30 nie daje o sobie znaku życia i są pogłoski, że tam zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne że Józef Kochański poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Wronowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Czernego w Jaśle, aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 2 lipca 1920. (…84 1—3)

T. IV. 98/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jędrzeja Cyrana i Katarzyny Nawracajowej, oraz poświadczeniem zwierzchności gminnej w Mytarzu wykazanem zostało, że Antoni Nawracaj syn Pawła i Anny, urodzony w Mytarzu 22 maja 1890, wyjechał na wojnę 4 sierpnia 1914 i podczas walk na froncie rosyjskim w lipcu lub sierpniu 1916 zaginął i mimo poszukiwań nie dał od tego czasu znaku życia o sobie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Antoni Nawracaj poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Nawracajowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Gabryszewskiego w Jaśle, aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 27 październ. 1920. (11263 1—3)

T. IV. 34/10. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Stefana Seredyńskiego, Michała Worobca i doniesieniem żandarmerji w Rogach przyjąć należy, że Józef Moroń syn Szymona i Heleny, urodzony w Rogach 23 lipca 1892, padł w bitwie w maju 1915 we wsi Orzechowa. Gdy powyższy poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Ekiertowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci Moronia, ustanawiając adw. dr. Lipińskiego w Jaśle kuratorem. Po upływie 3 miesięcy, t. j. po 25 grudnia 1920 r., poczem nastąpi rozstrzygnienie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 sierpnia 1920. (10327 1—3)

T. IV. 89/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Święcanach z 10 maja 1920, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Tomasza Wala i Pawła Rozmusa przyjąć należy za udowodnione, że Karol Dyląg syn Jakóba i Marji urodzony 17 grudnia 1870 powołany został w roku 1914 wskutek ogólnej mobilizacji jako woźnica i służbę tę pełnił na Węgrzech w miejscowości Felso Vereczka koło Wołowca, gdzie też w r. 1915 w niedzielę Wielkanocną zachorował i oddany został do miejscowego szpitala, a na drugi dzień, t. j. w poniedziałek umarł i odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek żony postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Karola Dyląga wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 lipca 1920. (10880 1—3)

T. 148/20 (3). Pantelemon Nahirniak syn Bartłomieja, rodem ze Szmankowczyk, 27 lat liczący, żołnierz ukraiński, wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń, miał umrzeć w szpitalu epidemicznym w drugiej połowie listopada 1919 w Brześciu litewskim. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Pantelemon Nahirniak poniósł śmierć, przeto na prośbę Nasti Nahirniak wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo dr. Dawida Marguliesa, adwokata w Czortkowie, którego ustanawia się równocześnie kuratorem aż do dnia 15 lutego 1921 roku o zaginionym Pantelemonie Nahirniaku. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 18 listopada 1920. (12008 2—3)

T. V. 190/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Symeon Bendera urodzony 22 maja 1884, rolnik z Mołczanówki pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił dnia 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Mołczanówce z dnia 18 czerwca 1920. Wedle zeznania Magdy Benderowej, Semen Bender po odejściu do wojska nie dał żadnej wiadomości, tak pośrednio jak i bezpośrednio o sobie i wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Magdy Benderowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Kałynowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Symeona Benderę, o ile by żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paźdz. 1920. (10508 3—3)

T. IV. 73/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wajda ze Szarwarku, powołany w sierpniu 1914 jako rezerwista zapasowy 57 p. p. w Tarnowie, odszedł na front rosyjski w dniu 15 sierpnia 1914. W czasie odwrotu armji austr. z pod Lublina, padł ugodzony kulą karabinową w głowę pod Rozwadowem dnia 15 września 1914. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i § 1 ust. z dn. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Antoniny Wajda postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Zygmuntowi Niemierowskiemu w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż. wymienionym. Jana Wajdę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 14 września 1920. (10846 3—3)

T. IV. 4/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Łękach z 13 stycznia 1920, oraz zeznań Marji Solińskiej przyjąć należy za udowodnione, że Michał Soliński urodzony 5 września 1881 w Łękach, syn Walentego i Franciszki, powołany został wskutek ogólnej mobilizacji do wojska dnia 2 sierpnia 1914 do 45 pp. w Sanoku, skąd napisał raz tylko do żony 10 sierpnia 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto na prośbę Marji Solińskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, wiadomości o powyż. wymienionym. Michała Solińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 26 lipca 1920. (10868 3—3)

Galicien Petroleum Producers Limited

w Londynie

(w dobrowolnej likwidacji).

Podaje się niniejszem do wiadomości: Wierzyciele wyżej wymienionej spółki zechcą do 31 stycznia 1921 włącznie zgłosić swoje nazwiska, adresy i szczegóły do ich długów względnie roszczeń się odnoszące u podpisanego współ-likwidatora spółki Desmonda Forde, 65 London Wall, London E. C. 2, a na pisemne wezwanie tego likwidatora mają osobiście lub przez swego adwokata zjawić się w miejscu i czasie w takim wezwaniu wyszczególnić się mającem i udowodnić te długi względnie roszczenia, gdyż w razie przeciwnym nie będą mogli korzystać z rozdziału przedsięwziętego przed udowodnieniem takich długów.

Londyn, 30 grudnia 1920.

Desmond Forde mp. A. Dangerfield mp.
współ-likwidatorowie
65 London Wall E. C. 2.

Lm. 114712/20.
VIII.

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na Kierownika artystycznego (dyrektora) teatru miejskiego we Lwowie.

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle stosować się do obowiązującego statutu organizacyjnego dla teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami państwa polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednie uzdolnienie.

W szczególności winien kandydat wykazać: ogólne wykształcenie literackie, znajomość tak literatury dramatycznej współczesnej jak i dawniejszej, tudzież szczególne znawstwo literatury rodzinnej.

Przy tem niepowinna mu być obcą znajomość sztuki i techniki aktorskiej.

Ze względu, że teatr lwowski pielęgnuje obok dramatu oba działy muzyczne (opera i operetka) pożądaną byłaby i w tych dziedzinach taka przynajmniej znajomość rzeczy, któraby dawała rękojmię, że przyszły kierownik potrafi i w tych dziedzinach nadać odpowiedni kierunek i prosta obowiązkom ogólnego i naczelnego nadzoru.

Podania należycie udokumentowane wraz z warunkami kompetentów należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie **do 10 lutego 1921** do Prezydjum Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 28 grudnia 1920.

J. Neumann
Prezydent miasta.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Udziałowców

Karpackiej Spółki Drzewnej spółki z ogran. odpow. we Lwowie odbędzie się dnia 30 stycznia 1921 o godzinie 11-tej w lokalu Spółki we Lwowie ul. Trzeciego Maja 16 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1920.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej co do zamknięcia rachunków za rok 1920.
3. Wnioski co do przyjęcia bilansu i rozdziału zysku za rok 1920.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki.
6. Wnioski członków.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz: **Karol Kintzl** m. p. Prezes: **Karol hr. Gołuchowski** m. p.